NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

Nr 304 (1447) — Rok 54 | WARSZAWA, PIĄTEK 5 LISTOPADA 1948 R. (A) | Cena numeru 5 złotych

Kongres Zjednoczeniowy PPS i PPR rozpocznie się 8 grudnia w Warszawie

Rezolucja polityczna zjazdu Komunistycznej Partii Austrii

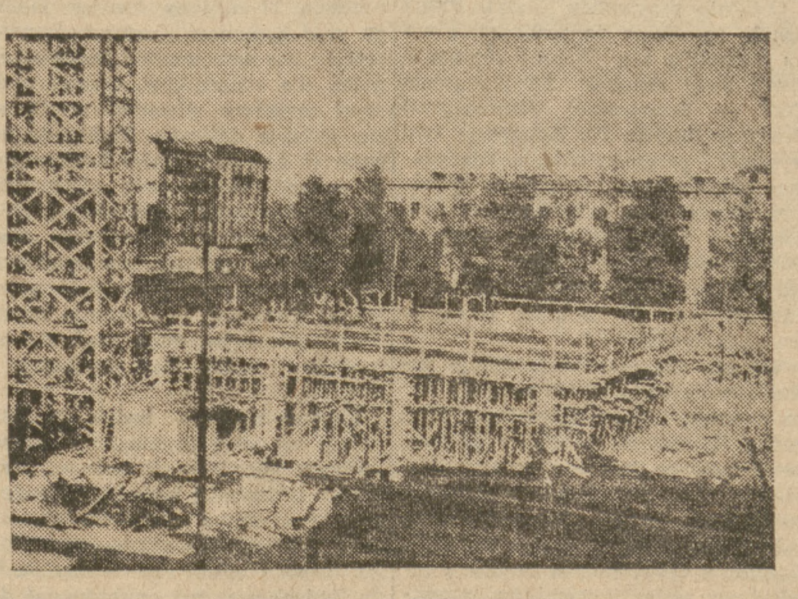
WIEDEŃ (PAP) — XIV Kongres komunistycznej partii Austrii uchwalił rezolucję polityczną. Rezolucja ta głosi m. in., że rząd austriacki stał się w ostatnich dwóch latach jawnym rządem marshallowskim, zależnym od Ameryki i otrzymującym stamtąd dyrektywy. Koalicję rządową partii ludowej i socjalistów rezolucja nazywa „kontynuacją hitlerowskiej wspólnoty narodowej pod płaszczykiem demokratycznym".

Rezolucja wykazuje zdradę prawicowego kierownictwa partii socjalistycznej w stosunku do mas partyjnych i do całej klasy robotniczej.

Rezolucja wyraża jednak opinię, że reżim panujący obecnie w Austrii nie da się utrzymać. Niemożliwe jest bowiem zahamowanie procesu jednoczenia się wszystkich sił prawdziwie demokratycznych. Główną siłą w walce o niepodległość Austrii, o pokój i postęp jest klasa robotnicza, która dążąc do zadośćuczynienia swym własnym postulatom walczy równocześnie o niepodległość kraju. W walce tej wykuwa się sojusz mas pracujących miast i wsi, który znajdzie swój wyraz w powstaniu demokratycznego frontu ludowego. Jest to warunek wprowadzenia demokracji ludowej i zwycięstwa socjalizmu w Austrii.

WIEDEŃ—Na konstytucyjnym posiedzeniu KC austriackiej partii komunistycznej powołano Biuro Polityczne i sekretariat KC, do którego weszli Altmann, Fischer, Honner, Koeplenig i inni.

Rośnie Wspólny Dom



Wspólne posiedzenie CKW PPS i KC PPR

W środę, 3 listopada br. odbyło się w Warszawie wspólne posiedzenie KC PPR, CKW PPS i zaproszonych działaczy obu partii.

Przemówienia, poświęcone akcji przygotowawczej do Kongresu Zjednoczeniowego obydwu partii robotniczych, wygłosili: generalny sekretarz KC PPR tow. Bolesław Bierut oraz generalny sekretarz PPS tow. Józef Cyrankiewicz. Następnie uchwalono jednomyślnie zwołać Kongres Zjednoczeniowy obydwu partii do Warszawy na dzień 8 grudnia br.

Obrady Kongresu trwać będą około 5 dni, t. j. do 13.XII br.

Jednomyślnie ustalono następujący porządek dzienny Kongresu Zjednoczeniowego:

1. Podstawy ideologiczne Zjednoczonej Partii — referat tow. Bolesława Bieruta; koreferat tow. Józefa Cyrankiewicza.
2. Bilans gospodarki Polski Ludowej i wytyczne 6-letniego planu rozbudowy — referat tow. Hilarego Minca.
3. O statucie i zadaniach organizacyjnych Zjednoczonej Partii — referat tow. Romana Zambrowskiego; koreferat tow. Henryka Świątkowskiego.
4. Wybór władz naczelnych Zjednoczonej Partii.

Po ustaleniu porządku dziennego Kongresu Zjednoczeniowego tow. Zambrowski zreferował założenia projektu statutu przyszłej partii.

Po dyskusji postanowiono przyjąć przedłożony projekt statutu za podstawę, projekt ten ogłosić i wezwać członków obydwu partii do zgłaszania uwag i poprawek do projektu statutu.

Następnie wysłuchano sprawozdań z dotychczasowego przebiegu akcji oczyszczania szeregów partyjnych.

Szczegółowych wyjaśnień udzielili tow. Strzelecki (sekretarz KW PPR na Śląsku), tow. Kowalczyk (sekretarz WK PPS na Śląsku), tow. Łapot (sekretarz KW PPR w Krakowie) oraz tow. Elczewski (sekretarz WK PPS we Wrocławiu).

W dyskusji zabrali głos tow. Mazur i tow. Ćwik, podsumowując dotychczasowe wyniki tej akcji. Sprawozdania z terenu oraz dyskusja wykazały, że akcja oczyszczania szeregów spełnia doniosłą rolę w życiu obydwu partii, potęgując ich aktywność i wzmagając ich zwartość ideologiczną.

W wypowiedziach znalazła wyraz zgodna opinia, iż akcja oczyszczania szeregów partii z obcych klasowo, politycznie i moralnie elementów winna być z całą energią kontynuowana. Wspólne posiedzenie KC PPR i CKW PPS powitało z uznaniem akcję współzawodnictwa pracy na cześć Kongresu Zjednoczeniowego, zapoczątkowaną przez załogę kopalni „Zabrze-Wschód", a podchwyconą z zapałem przez setki tysięcy robotników w całym kraju.

Obrady, które były proklamowaniem akcji wyborów na historyczny Kongres Zjednoczenia klasy robotniczej, zakończone zostały odśpiewaniem „Międzynarodówki".

Truman odniósł zwycięstwo w wyborach na prezydenta USA

Partia demokratyczna zdobyła większość w obu izbach parlamentu

NOWY JORK. Harry S. Truman, dotychczasowy prezydent Stanów Zjednoczonych, odniósł w wyborach wtorkowych zwycięstwo, gwarantujące mu pozostanie na stanowisku prezydenta USA na okres następnych 4 lat.

Wprawdzie ostateczne wyniki wyborów nie są jeszcze znane, jest już jednak zupełnie bezsporne, że Truman zdobył większość głosów, decydujących o jego wyborze.

Partia demokratyczna, której kandydatem jest Truman, odniosła również zwycięstwo w wyborach do Izby Reprezentantów i do Senatu.

Według dotychczasowych obliczeń z 44 stanów na 48 za kandydaturą Trumana padły 20,308.873 głosy. Truman wysunął się na czoło w 28 stanach, które wybierają 304 elektorów na ogólną liczbę 531.

Na partię republikańską, z której ramienia kandyduje Dewey, padło 18,700,581 głosów. Partia republikańska prowadzi w 16 stanach, dysponujących 189 głosami elektorów.

Partia postępowa Wallace'a zdobyła 953,674 głosy.

Kandydat rebelianckiej grupy demokratów południowych Thurmond, uzyskał 750,718 głosów, otrzymując większość w 4 stanach, wybierających 28 elektorów.

Wybory do Izby Reprezentantów i Senatu

Wyniki wyborów do Izby Reprezentantów i do Senatu również świadczą o zwycięstwie partii demokratycznej.

Według prowizorycznych obliczeń, partia demokratyczna dysponować będzie w Izbie Reprezentantów 246 mandatami przy wymaganej większości 218, partia republikańska — 188, Partia Pracy — 1 mandatem.

W Senacie, do którego odbyły się wybory uzupełniające 32 senatorów, partia demokratyczna, zdobywając 20 nowych mandatów, posiadać będzie 54 miejsca, podczas gdy republikanie mieć będą zaledwie 42 przy wymaganej większości — 49.

W wyborach do władz stanowych demokraci uzyskali prawdopodobnie większość w 30 stanach, zaś republikanie — w 18. Znaczne przesunięcia na korzyść demokratów nastąpiły również na stanowiskach gubernatorów. Kandydaci partii demokratycznej przeszli w 8 nowych stanach, w których dotychczas stanowiska gubernatorów obsadzone były przez republikanów, a przegrali jedynie w stanie Utah.

Według przybliżonych obliczeń, w wyborach brało udział około 50 milionów wyborców na 95 milionów uprawnionych do głosowania. Frekwencja wyborcza była więc niska.

Wiadomość o zwycięstwie wyborczym prezydent Truman otrzymał w Kansas City, gdzie złożył z tej okazji okolicznościowe oświadczenie.

Kandydat republikanów Dewey, który po raz trzeci poniósł porażkę wyborczą, oświadczył na konferencji prasowej, że więcej nie będzie się ubiegał o fotel prezydenta USA.

Apel Henry Wallace'a

NOWY JORK (SAP). Wieczorem w dniu wyborów Henry Wallace zwrócił się w mowie radiowej z apelem do „wybranego prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Wallace żądał od nowego prezydenta, aby położył kres dotychczasowej polityce demokratyczno - republikańskiej, która doprowadziła do rozbicia świata na dwa obozy. Doktryna Trumana i plan Marshalla rujnują Stany Zjednoczone. „Zanim każą nam krwawić z tysiąca ran, jak obecnie w Grecji i Chinach, domagam się — mówił Wallace — aby przyszły prezydent zmienił politykę zagraniczną USA".

Partia Postępowa opowiada się za polityką Roosevelta, wyrażając się w maksymie: „Zjednoczony świat pod przewodem ONZ".

Spadek akcji stali w Londynie

LONDYN Giełda londyńska zareagowała na wiadomość o porażce wyborczej Dewey'a znaczną zniżką kursu akcji amerykańskiego przemysłu stalowego.

Jak donosi SAP brytyjskie koła oficjalne powitały z zadowoleniem wybór Trumana na prezydenta USA. Niemniej jednak wybór ten był dla nich wielką niespodzianką, gdyż jeszcze we wtorek wieczorem ostatnie depesze z Waszyngtonu wskazywały niemal pewnie na zwycięstwo Dewey'a.

Marshall zapowiada dymisję

LONDYN (PAP). Jak podaje agencja Reutera powołująca się na radio z Nowego Jorku, sekretarz stanu Marshall miał oświadczyć, że ustąpi ze swego stanowiska bez względu na wynik wyborów.

Wymowny dowód przyjaźni Polski ze Związkiem Radzieckim

W Moskwie otwarto wystawę polskiej sztuki ludowej

MOSKWA (PAP). W salach Akademii Sztuk Pięknych w Moskwie otwarto wystawę polskiej sztuki ludowej i rzemiosła artystycznego. Wystawa jest zorganizowana przez komitet do spraw sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR wespół z radzieckim Towarzystwem Łączności Kulturalnej z Zagranicą.

W wygłoszonych przemówieniach podkreślono, że obecna wystawa przyczyni się jeszcze bardziej do utrwalenia związków kulturalnych pomiędzy Związkiem Radzieckim i Polską. Otwarcie wystawy miało bardzo uroczysty charakter.

Przybyli na nią — z ramienia radzieckiego MSZ szef protokółu dyplomatycznego Mołoczkow, naczelnik czwartego wydziału radzieckiego MSZ Aleksandrow, sekretarz odpowiedzialny Komitetu Słowiańskiego ZSRR Moczałow, zastępca przewodniczącego Komitetu do spraw sztuki przy Radzie Ministrów Kałoszyn, rektor Akademii Sztuk Pięknych Gerasimow oraz wybitni przedstawiciele radzieckiego świata artystycznego i kulturalnego, Polonia Moskiewska, członkowie korpusu dyplomatycznego i dziennikarze.

Zastępca przewodniczącego Komitetu do Spraw Sztuki Kałoszyn oświadczył, że otwarcie polskiej wystawy w Moskwie stanowi wymowny dowód braterskiej przyjaźni łączącej oba narody. Wystawa świadczy również o ogromnych zdolnościach polskich mas ludowych, które — dzięki przeobrażeniom demokratycznym w Polsce — dopiero obecnie wychodzą w pełni na jaw. Polska sztuka ludowa — podkreślił Kałoszyn — zajmuje czołowe miejsce w tej dziedzinie wśród narodów słowiańskich.

Prezes Łączności Kulturalnej z Zagranicą — Denisow zwrócił uwagę na fakt, że współpraca polsko-radziecka przejawia się nie tylko w życiu politycznym i gospodarczym, lecz również w coraz większym zacieśnianiu więzów kulturalnych.

Nowe perspektywy dla polskiej sztuki ludowej

W odpowiedzi ambasador RP Naszkowski wyraził radość, że w stolicy bratniego Związku Radzieckiego otwarto wystawę dorobku twórczego polskich mas ludowych. Wystawa świadczy wymownie o zmianach, jakie zaszły w demokratycznej Polsce. W czasach reżimu Piłsudskich i Becków opieka państwa nad sztuką i twórczością ludową nie była do pomyślenia. Dopiero w Polsce dzisiejszej otworzono przed tą sztuką nowe, szerokie perspektywy.

Ambasador Naszkowski złożył serdeczne podziękowania protektorom i organizatorom wystawy, podkreślając również pietyzm i zapał, z jakim kierownictwo Galerii Tretiakowskiej i jej pracownicy przygotowali wystawę polskiej sztuki ludowej.

Po przemówieniach goście obejrzeli wystawę, która zajmuje 8 sal Akademii. W salach tych pokazano kilimy, kobierce łowickie, mazowieckie, podlaskie itd., stroje ludowe wszystkich dzielnic Polski, poczynając od podhalańskich a kończąc na kurpiowskich.

Specjalny dział stanowią na wystawie koronki i hafty, poza tym bogato jest reprezentowana ceramika artystyczna oraz rzeźby ludowe zarówno w glinie jak i w drzewie. Pokazano również malowidła na szkle, dywany ludowe, zabawki itp.

Organizatorzy wystawy wydali pięknie ilustrowany katalog wystawy. W słowie wstępnym oświadczono m. in.: „Sukcesy młodej demokratycznej Polski są wynikiem pełnej poświęcenia pracy milionów prostych ludzi, którzy wyzwolili się spod jarzma rodzimego i zagranicznego kapitału. Sukcesy te stanowią rezultat planowej polityki rządu ludowego oraz są wynikiem braterskiej pomocy ZSRR.

W niedzielę, dnia 7 listopada ukaże się

WSPÓLNE WYDANIE

„Robotnika" i „Głosu Ludu"

poświęcone XXXI rocznicy

WIELKIEJ REWOLUCJI LISTOPADOWEJ

WSPÓLNY NUMER

centralnych organów partii robotniczych ukaże się w znacznie zwiększonej objętości i będzie zawierał wypowiedzi i artykuły czołowych polityków, ekonomistów, uczonych, literatów, artystów, dziennikarzy

Wielkie mocarstwa muszą usunąć dzielące je rozbieżności

PARYŻ (PAP). Na porządku dziennym środowego posiedzenia plenarnego Zgromadzenia ONZ znajdowała się rezolucja meksykańska apelująca do wielkich mocarstw, by wzmogły swe wysiłki w celu usunięcia dzielących je rozbieżności i zapewnienia trwałego pokoju. Rezolucja ta, której pełny tekst w swoim czasie podawaliśmy, została uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne jednomyślnie, bez dyskusji, w brzmieniu uzgodnionym ostatecznie przez specjalną podkomisję Komisji Politycznej ONZ, tzn. z uwzględnieniem pewnych poprawek ZSRR i Francji.

Po uchwale Zgromadzenia Ogólnego przemówił delegat meksykański, który podkreślił wielką doniosłość tej uchwały i wyraził wiarę w zwycięstwo idei pokoju.

W dalszym ciągu obrad Zgromadzenia zabrał głos premier Hindustanu Pandit Nehru. Zwrócił on uwagę delegatów na sytuację w Azji i podkreślił, że na rozległych obszarach azjatyckich budzi się świadomość tamtejszych ludów i poczucie ich związku ze sprawami całego świata. Pandit Nehru potępił wszelką dyskryminację rasową, w której — jak stwierdził — tkwi niebezpieczeństwo poważnych konfliktów.

Korespondenci zagraniczni przeciw skazaniu red. Glezosa

Korespondenci zagraniczni, akredytowani w Warszawie, uchwalili w dniu 3 listopada rb. następującą rezolucję:

„My, niżej podpisani członkowie Stowarzyszenia Dziennikarzy Zagranicznych w Warszawie, zgłaszamy niniejszym najbardziej zdecydowany protest przeciwko wyrokowi śmierci na Manolisa Glezosa, redaktora naczelnego pisma „Risospastis", wydanego przez sąd wojskowy na skutek instrukcji rządu ateńskiego.

Oskarżono Glezosa o to, iż zezwolił na wydrukowanie w organie egzekutywy komunistycznej partii „Risospastis", w czasie gdy zarówno partia, jak i dziennik ten były dozwolone — artykułu pióra sekretarza generalnego partii Zachariadesa. Jest to parodią sprawiedliwości i naigrywaniem się z wolności prasy.

My niżej podpisani dziennikarze akredytowani w Warszawie, reprezentujący pisma o różnym nastawieniu politycznym, wysuwamy, w imię sprawiedliwości, następujący postulat i apelujemy do wszystkich demokratycznych dziennikarzy świata, by nas poparli w tej akcji:

Egzekucja Glezosa musi być wstrzymana i wyrok sądu odwołany".

Następują podpisy: Mikołaj Pantiuchin (TASS), Zdenek Dvorzacek (Prace), Otokar Martinek (CTK), Karol Huabal — Radio Praga, Cirlic — Radio Belgrad, Radkovic — Tanjug, Rhoda Miller — Telepress, B. Silva — Telepress, Emanuel Birnbaum — „National Zeitung" (Bazylea) i „Svenska Tagbladet" (Sztokohlm) Bernard Forbes — BBC, Jack Tilbury — koncern Gamfley, Godfrey Ormon — United Press, Pierre Marschall — Agence France Presse, Stefan Tabaczyński „Nydag" (Sztokholm), Gluck — New Poland (Londyn), Borenstein — Jewish Morning Journal (New York), Herman — „Villanuove" (Italia).

Tekst rezolucji przesłany został na ręce sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych Trygve Lie, do Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy oraz do rządu ateńskiego.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 304 Warszawa, 4 listopada 1948 r. Rok 54

„Mniejsze zło"

HARRY S. Truman i Partia Demokratyczna wyszli zwycięsko z wyborów. Prezydent Truman otrzymał większość głosów i większość mandatów elektorskich, bijąc kandydata republikańskiego, Thomasa E. Dewey'a. Równocześnie Partia Demokratyczna uzyskała zdecydowaną większość w obu Izbach Kongresu Stanów Zjednoczonych. Wynik wyborów był kompletną niespodzianką i zaskoczył opinię amerykańską. Od szeregu miesięcy, aż po dzień wyborów, ogólnie przepowiadano triumf Dewey'a i dalszy wzrost dotychczasowej większości republikańskiej w Kongresie. Niespodziewanie małą liczbę głosów uzyskała też Partia Postępowa i jej kandydat, Henry A. Wallace.

Wynik wyborów amerykańskich oznacza więc zwycięstwo dotychczasowej administracji trumanowskiej i zapewnia jej dalsze cztery lata rządów. Jaki może być sens polityczny i źródła tego zwycięstwa?

Jakkolwiek może to brzmieć paradoksalnie, zwycięstwo Trumana jest dowodem silnego przywiązania społeczeństwa amerykańskiego do postępowych i liberalnych tradycji rooseveltowskiego Nowego Ładu. Truman wygrał wybory dlatego, że w ciągu ostatnich miesięcy prowadził wytężoną kampanię pod radykalnymi i postępowymi hasłami społeczno-politycznymi, zapożyczonymi z arsenału argumentów Nowego Ładu. Te hasła znalazły żywy oddźwięk wśród większości wyborców amerykańskich, którzy poszli za Trumanem.

TAKI wynik wyborów świadczy, że postępowa ideologia rooseveltowskiego Nowego Ładu wciąż jeszcze jest bardzo żywotna i znajduje w społeczeństwie amerykańskim licznych zwolenników. Świadczy on również o tym, że wyborcy ci uważają Partię Republikańską za wyraźną ekspozyturę interesów wielko-kapitalistycznych i kół reakcyjnych, które tak zajadle i tak długo zwalczały Roosevelta i jego reformy.

Ale wynik wyborów dowodzi jeszcze jednego: że wyborcy amerykańscy, a przynajmniej większość tych, którzy głosowali na Trumana i Demokratów, wciąż jeszcze wierzą, że właśnie Truman i obecne kierownictwo Partii Demokratycznej stanowią prawych spadkobierców Nowego Ładu i kontynuatorów wielkich tradycji Roosevelta. Oddając głos na Trumana i jego partię, ludzie ci wyobrażali sobie, że istotnie głosują na sprawę postępu.

I że głosują za pokojem, a przeciwko wojnie. Truman gorąco zapewniał swych wyborców, że ma na celu utrwalenie pokoju światowego, że myśl o pokoju przenika całą jego politykę zagraniczną. I te słowa Trumana wzięto za dobrą monetę. Wbrew rzeczywistości greckiej i chińskiej, palestyńskiej i berlińskiej, wbrew temu, co oznacza Plan Marshalla i Unia Zachodnia i wszystko to, co z winy dyplomacji amerykańskiej doprowadziło do takiego zaognienia sytuacji międzynarodowej.

A zatem wyborca amerykański nie miał i nie ma pełnego rozeznania rzeczywistości politycznej. Nie zdaje sobie sprawy, co w istocie i w praktyce reprezentuje Truman i Partia Demokratyczna pod obecnym kierownictwem. Pragnął wypowiedzieć się przeciwko jawnej reakcji, niosącej w sobie zalążek niebezpieczeństwa faszyzacji ustroju amerykańskiego. Głosował przeto na Trumana, nie zdając sobie sprawy, jak bardzo reakcyjna, choć zamaskowana, jest treść społeczna i polityczna postawy dzisiejszego kierownictwa Partii Demokratycznej.

NA wynik wyborów amerykańskich wpłynął oczywiście jeszcze jeden czynnik dodatkowy. Partia Republikańska jest słusznie przez każdego postępowca amerykańskiego uważana za symbol czarnej reakcji. Ci więc spośród postępowych i politycznie uświadomionych wyborców, którzy uważali zwycięstwo Dewey'a za utorowanie drogi fali reakcyjno-faszystowskiej — głosowali na Trumana, jako na „mniejsze zło".

Tu też zaliczyć należy niewątpliwie liczne głosy robotnicze. Robotnicy bowiem obawiali się, że zwycięstwo Dewey'a poderwie ich zdobycze socjalne i jeszcze silniej spęta związki zawodowe, aż wyda ich na łup nieograniczonego wyzysku. Truman — występujący przeciwko ustawom anty-robotniczym — był dla robotnika amerykańskiego po prostu „mniejszym złem". Dlatego sporo głosów robotniczych padło nie na Wallace'a, lecz na Trumana.

Pomógł wreszcie Trumanowi zrehabilitować się w oczach postępowców „bunt Południa" — rozłam dokonany w Partii Demokratycznej przez skrajnie reakcyjnych przywódców ze stanów południowych.

Te wszystkie czynniki, które złożyły się na sukces Trumana — spowodowały oczywiście to, że Partia Postępowa Wallace'a uzyskała znacznie mniej głosów, niż przypuszczano. Jeżeli bowiem żywioły postępowe, liberalne, robotnicze i farmerskie oddawały swe głosy na Trumana, bądź dlatego, że uważały go za kontynuatora Roosevelta, bądź dlatego, że szukały „mniejszego zła" — to oczywiście musiała na tym ucierpieć Partia Postępowa.

Administracja Trumana wygrała wybory przy pomocy haseł postępowych i pokojowych. Czy będzie je realizować? Dotychczasowa tej administracji praktyka nastraja raczej pesymistycznie w tym względzie.

Sygnały nadchodzącego konfliktu w brytyjskim przemyśle węglowym

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Londyn, w listopadzie

Artur Horner, sekretarz generalny związku zawodowego górników, należy do najbardziej popularnych działaczy robotniczych w Wielkiej Brytanii. Artur Horner jest komunistą. I chociaż przywódcy Partii Pracy wzywali członków, aby nie wybierali do władz związkowych komunistów — Horner został wybrany sekretarzem generalnym górników.

Przywódcy Partii Pracy, obawiając się wielkiego wpływu Hornera na górników — od dawna już szukali sposobności, by móc go zaatakować i rozwinąć ofensywę przeciwko komunistom w ruchu zawodowym.

Nagonka na Hornera

Ostatnio przywódcy Partii Pracy uznali, że okazja do rozpoczęcia ataku nadarzyła się. Horner reprezentował swój związek na Kongresie CGT — Francuskiej Konfederacji Pracy w Paryżu. Na Kongresie tym wygłosił przemówienie, solidaryzujące się z walką strajkową górników francuskich, oraz podał do wiadomości treść rezolucji górników Południowej Walii i Szkocji, protestującej przeciwko eksportowi węgla angielskiego do Francji w czasie trwania strajku.

Władze naczelne brytyjskiego ruchu zawodowego (TUC) zerwały kilka miesięcy temu współpracę z Francuską Konfederacją Pracy głosząc, że opanowana jest ona przez komunistów. Współpracują natomiast z rozłamową grupą Force Ouvriere. Gdy więc Horner wziął udział w Kongresie CGT, zresztą za zgodą egzekutywy związku górników, prawicowi przywódcy Partii Pracy uznali to za ciężkie przestępstwo. Drugim „przestępstwem", znacznie większym, była treść wystąpienia Hornera, wyrażającego solidarność ze strajkującymi robotnikami Francji.

Przywódcy brytyjscy z wielkim niepokojem śledzą rozwój wypadków we Francji. Obawiają się wpływu strajków francuskich na brytyjską klasę robotniczą, a zwłaszcza na górników brytyjskich. Górnicy brytyjscy bowiem posiadają bardzo wielkie poczucie międzynarodowej solidarności robotniczej. Pamiętają dobrze swój strajk w 1926 r. i pomoc, jaką otrzymali wówczas od górników innych krajów, a zwłaszcza od robotników Związku Radzieckiego. A tymczasem prawicowcy brytyjskich związków zawodowych starają się wmówić robotnikom, że strajki francuskie zostały wywołane „wywrotową robotą" komunistów. Przemilczają oczywisty fakt, że płace górników francuskich w ciągu ostatnich 9 miesięcy obniżyły się o 40 proc. i że za strajkiem wypowiedziało się 90 proc. górników.

Perspektywy strajku w Anglii

Dla brytyjskich przywódców związkowych problem solidarności górników brytyjskich z francuskimi ma jeszcze jeden aspekt.

Sytuacja górników brytyjskich jest dziś bardzo trudna. Plan produkcyjny nie został wykonany. Deficyt Zarządu Przemysłu Węglowego wynosi przeszło 23 miliony funtów. Dlatego rząd postanowił zaniechać inwestycji i nie wprowadzać żadnych ulepszeń dla robotników, dopóki przemysł węglowy własnym wysiłkiem nie pokryje deficytu. Trzeba tu zaznaczyć, że 15 milionów funtów z owego deficytu stanowią odszkodowania dla dawnych właścicieli kopalń. Celem pokrycia tego deficytu mają być również zastosowane drastyczne środki wzmożenia dyscypliny pracy wśród górników. Pogorszenie się sytuacji górników może stać się powodem wybuchu fali strajkowej w Anglii.

Sprawa Hornera będzie dyskutowana na posiedzeniu egzekutywy związku górników. Prawicowi przywódcy związkowi będą się prawdopodobnie domagać ustąpienia Hornera ze stanowiska sekretarza generalnego. Krążą pogłoski, że Generalna Rada Związkowa ma opublikować dokumenty „kompromitujące" działalność brytyjskiej Partii Komunistycznej i dowodzące rzekomo, że zmierza ona do sabotowania produkcji przemysłowej.

Horner ma poparcie dwóch poważnych związków — Południowej Walii i Szkocji, związków które zajmują pierwsze miejsce w produkcji węgla. Zarzuty dotyczące sabotowania produkcji przez Hornera są zupełnie nieprawdziwe i nie uwierzy w nie żaden górnik. Decyzję usunięcia Hornera może powziąć tylko kongres górników, który wybrał go na to stanowisko.

Górnicy nie pozwolą się rozbić

Górnicy, jak i inni robotnicy — nawet ci, którzy wyrażają poglądy antykomunistyczne — nie godzą się na rozbijanie ruchu zawodowego przy pomocy nagonki na komunistów. Komuniści bowiem w związkach zawodowych cieszą się jak najlepszą opinią swych towarzyszy jako ludzie, którzy pracują z oddaniem i poświęceniem dla sprawy robotniczej. Prawicowi przywódcy związkowi natrafią więc na silny opór zorganizowanych robotników. Konflikt z Hornerem może wywołać poważny kryzys polityczny w ruchu robotniczym Wielkiej Brytanii.

M. RZECKI

Dokumenty przyjaźni

Z pisma Związku Młodzieży Polskiej do Komsomołu

...„Ofiary, jakie młodzież komsomolska poniosła w walce z najazdem faszystowskim utorowały drogę do rozwoju lepszego życia całej młodzieży radzieckiej i innych krajów, nie wyłączając młodzieży polskiej.

Młodzież polska nigdy nie zapomni Waszej ofiary życia i krwi. Będziemy czerpać z 30-letniej tradycji i dorobku organizacji Komsomolskiej aby równie wysoko wznieść sztandar postępowej młodzieży polskiej."

Jakie będą dalsze losy WZO?

Komitet ścisły WZO, pod przewodnictwem Komisarza Wystawy, wicemin. tow. Kościńskiego, obradował we Wrocławiu nad dalszymi losami Wystawy Ziem Odzyskanych w roku przyszłym. Komitet uznał się za niekompetentny do decydowania w tego rodzaju sprawie i sporządził memoriał, zawierający argumenty za i przeciw otwarciu wystawy latem przyszłego roku.

Memoriał ten przedłożony zostanie najwyższym czynnikom państwowym do decyzji.

Tydzień dziecka—sieroty wojny w dniach 7—14 bm.

Międzynarodowy Związek Pomocy Dzieciom-Sierotom z czasów wojny, który ma swą siedzibę w Genewie, zwrócił się do wszystkich swoich członków, m. in. do Polski, o zorganizowanie tygodnia dziecka-sieroty wojny.

W związku z tym odbyło się w Warszawie zebranie Komitetu Koordynacyjnego Pomocy Dzieciom i Młodzieży, na którym ustalono Tydzień Dziecka - Sieroty wojny w dniach od 7—14 listopada.

Akademia Ligi Kobiet w rocznicę Rewolucji Listopadowej

Zarząd Warszawski Ligi Kobiet zorganizował w dniu 3 bm. akademię z okazji trwającego Miesiąca Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Akademia poświęcona była rocznicy Rewolucji Listopadowej.

Przewodnicząca Zarz. Warszawskiego ob. Bogucka - Ordyńcowa w krótkim zagajeniu omówiła osiągnięcia Związku Radzieckiego w okresie ostatniego trzydziestolecia. Następnie ob. posłanka Jaszczukowa wygłosiła referat obrazujący życie kobiety w ZSRR.

Na zakończenie akademii licznie zgromadzone członkinie Ligi Kobiet postanowiły wysłać list do kobiet radzieckich, zawierający słowa uznania dla dzielnych bojowniczek w walce o pokój i demokrację — jakimi są obywatelki ZSRR, oraz pozdrowienia od 50 tys. zrzeszonych w warszawskim oddziale Ligi kobiet polskich.

Na marginesie

Mukden

Nazwa mandżurskiej stolicy nie jest obcą polskiemu czytelnikowi. Starsze pokolenie pamięta ją jeszcze z roku 1904, z czasów wojny rosyjsko - japońskiej, młodsze z okresu międzywojennego, wypełnionego, jak wiadomo, nieustanną wojną domową, nękającą państwo „Żółtego Smoka", inwazją japońską, która stworzyła efemeryczne, z operetkowym władcą na czele, „cesarstwo Mandżurii".

Obecnie Mukden powrócił znowu na szpalty dzienników. Mukden, zdobyty przez chińską armię ludową, opuszczony sromotnie przez zdemoralizowane, niezdolne do dalszej walki, masowo składające broń, oczywiście amerykańską, dywizje Czang-Kai szeka, dywizje, nankińskiego, reakcyjnego rządu, Kuomintangu.

Długo trwała wojna domowa w Chinach. Długo i cierpliwie znosił potulny wieśniak chiński, najnędzniejsza z istot ludzkich — kulis, rządy przekupnych generałów, handlujących całymi armiami, kupców słynących z handlowego sprytu na całym Dalekim Wschodzie, polityków, oddanych bez reszty anglosaskiemu kapitałowi. Ucząca cierpliwości religia Konfucjusza miała uodpornić wieśniaka na wszelkie nieszczęścia, głód, nędzę, poniewierkę, śmierć, pożogę i zgliszcza, jakie stale gościły od wieku, wiele lat na olbrzymich przestrzeniach Chin.

Zdaje się, że tym razem ostatecznie pękła struna. Nie pomogły miliony dolarów, płynące do Chin w postaci samolotów, dział, czołgów i karabinów. Potulny wieśniak chiński, który jeszcze tak niedawno bronił swego kraju bohatersko przed japońskim najazdem, nie chce walczyć z niosącymi mu wybawienie braćmi, mimo doskonałych środków zniszczenia i śmierci, tak hojnie mu ofiarowanych przez dobrodziejów z tamtej strony Pacyfiku.

I dlatego padł niesławnie Mukden, a wraz z nim cała Mandżuria. I dlatego zagrożony jest Pekin. I dlatego niepokój panuje w bazie zagranicznego kapitału, eksploatującego bezlitośnie cierpliwe Chiny — Szanghaju, ba nawet w obecnej stolicy Nankinie.

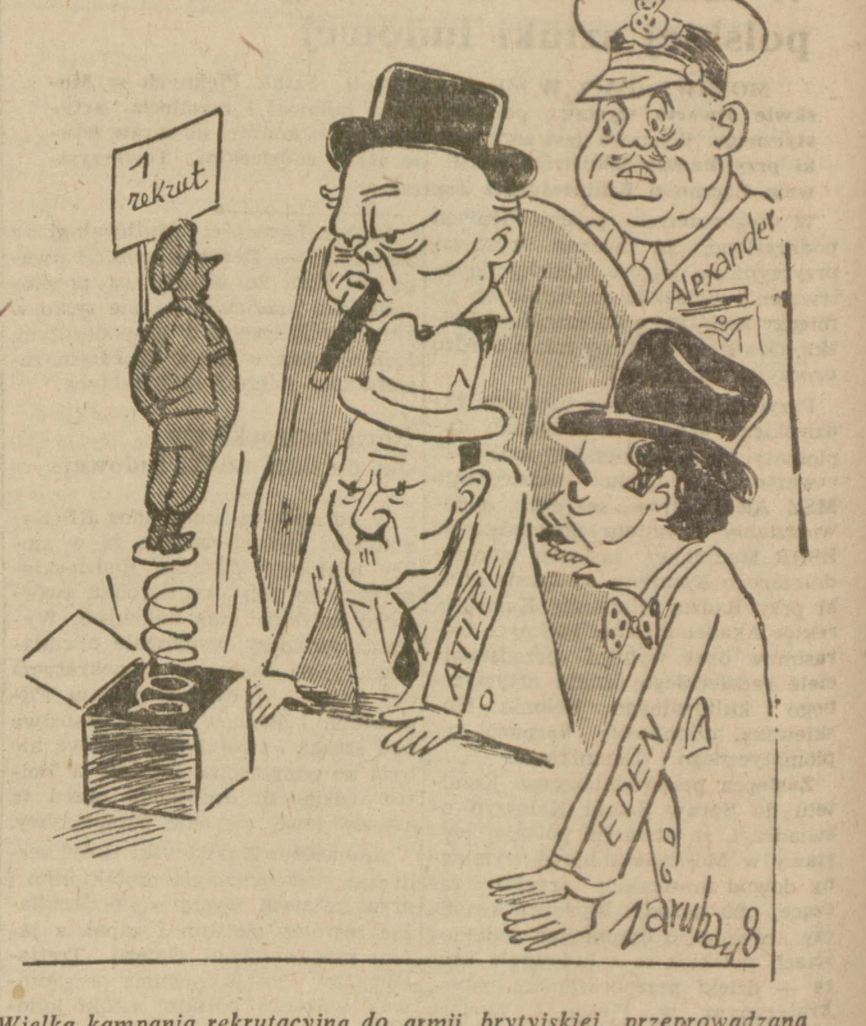
Rezydujący na dworze Czang-Kai szeka doradcy amerykańscy mogą dowoli snuć smętne refleksje. Refleksje na temat, jak się okazuje, ograniczonej wszechmocy dolara, który nie zmusi cierpliwych chłopów chińskich, aby umierali za dywidendy amerykańskich fabrykantów broni. I aby ten cel osiągnąć, trzeba czegoś znacznie więcej, trzeba idei, niosącej wyzwolenie gnębionemu od wieków ludowi chińskiemu.

Trudna, bezsprzecznie trudna, sytuacja powstała dla władców „Wall - Street". Cóż, kiedy nie ma nadziei, aby zrozumieli oni istotne przyczyny, ponoszonej w Chinach, klęski. I dlatego zapewne odpowiedzą oni na nią wzmocnionymi dostawami broni, tej broni, która, o dziwo, poczyna zawodzić.

Skończył się „błogosławiony" okres, gdy cudzymi rękoma wygrywało się wojny kolonialne i umacniało wpływy gospodarcze.

ALFA

Wiele hałasu o nic



Wielka kampania rekrutacyjna do armii brytyjskiej, przeprowadzana z udziałem Churchilla, Edena, Attlee i Alexandra dała śmiesznie małe wyniki

Rys. Jerzy Zaruba

Partia i bezpartyjni

Jerzy Rawicz

Wymagamy od członka Partii o wiele więcej, aniżeli od bezpartyjnego. Członek Partii — to znaczy w naszym rozumieniu — przedstawiciel awangardy ruchu robotniczego, człowiek świadom dróg, którymi kroczy, metod, którymi się posługuje i celów, do których dąży. Przy czym — jak wielokrotnie już o tym była mowa — przynależność do Partii nie daje żadnych uprawnień, ale naodwrót — nakłada większe obowiązki. W Związku Radzieckim, gdzie zagadnienia tej kategorii stały się już od dawna ustalonymi i utrwalonymi pojęciami, być komunistą, być członkiem Partii jest wyróżnieniem, zaszczytem, na który trzeba sobie zasłużyć.

W świadomości dużej części członków partii robotniczych i w świadomości wielu bezpartyjnych w Polsce zagadnienia te przełamują się dopiero dziś. Pierwszy okres powojenny, kiedy również w PPS niedostateczna była czujność klasowa i do Partii przenikały elementy przypadkowe, karierowiczowskie, oportunistyczne, obce klasowo i ideologicznie, — nie sprzyjał zrozumieniu przez wielu ludzi zadań partii nowego typu.

Wiąże się z tym zagadnienie roli bezpartyjnych. Często właśnie elementy obce w partiach robotniczych tworzyły mit o rzekomych przywilejach członków Partii. Ludzie, dla których legitymacja partyjna była jedynie środkiem do kariery życiowej, uważali za właściwe traktować z góry bezpartyjnych, uważali za właściwe spoglądać na nich, jak na obywateli drugiej kategorii. Taka postawa była wysoce szkodliwa i nie miała nic wspólnego z poglądami partii robotniczych na te zagadnienia.

Znów chciałbym wrócić do przykładu Związku Radzieckiego. Okrzepła w bojach rewolucyjnych, w wytrwałej budowie ustroju socjalistycznego, w walce przeciwko faszystowskiemu najeźdźcy WKP (b) liczy kilka milionów członków. Ziemie radzieckie zamieszkuje 200 milionów obywateli. Czyż Partia mogłaby spełnić swe wielkie zadania, gdyby ludzi spoza Partii traktowała jako obywateli drugiej klasy? Oczywiście nie. WKP (b) jest Partią wyrosłą z ludu pracującego republik radzieckich. Jest krwią z krwi i kością z kości mas robotniczych, chłopskich i inteligencji pracującej państwa socjalistycznego. Jest w najściślejszym kontakcie i powiązaniu z tymi masami. Wskazuje im drogę, po której winny kroczyć. Prowadzi je do dobrobytu, do komunizmu.

Masy bezpartyjnych w Związku Radzieckim mają zaufanie do WKP (b) i doceniają jej przodowniczą rolę. Dzięki temu właśnie Związek Radziecki potrafił pokonać wszystkie piętrzące się na jego drodze trudności.

Konsekwentnie bedziemy dążyli do zapewnienia Zjednoczonej Partii klasy robotniczej w Polsce tej samej przodującej roli, konsekwentnie będziemy dążyli do tego, aby w coraz większym stopniu utrwalał się szacunek mas bezpartyjnych dla Partii. Usuwanie z Partii elementów obcych z pewnością stanie się etapem na tej drodze.

Uważamy za lepszego obywatela, zasługującego na większy szacunek bezpartyjnego górnika, przodownika pracy, bezpartyjnego nauczyciela, który sercem całym oddaje się swojej pracy, biednego bezpartyjnego chłopa, który w pocie czoła pracuje na swój chleb, od członka Partii, który nie wywiązuje się ze swoich obowiązków, nie wypełnia nałożonych nań przez Partię lub Państwo prac. Sami członkowie partii robotniczej nie potrafiliby zapewnić Ludowej Polsce tych sukcesów, jakie już osiągnęła; wyłącznie członkowie Partii nie zapewniliby wykonania naszych planów gospodarczych. Zbudujemy socjalizm w Polsce, gdy zdołamy zespolić wysiłki partyjnych i bezpartyjnych uczciwych obywateli naszego kraju.

Prezydent Rzeczypospolitej, tow. Bolesław Bierut tak ocenił w swoim przemówieniu na otwarcie jesiennej sesji Sejmu Ustawodawczego rolę bezpartyjnych mas w realizacji oczekujących nas zadań:

„W tej wielkiej pracy zjednoczą się nie tylko członkowie Partii, ale i szerokie rzesze bezpartyjnych patriotów, robotników, chłopów i inteligentów. Tępiąc szkodników i wrogów bez względu na to, jakimi maskami się przykrywają, prowadzić za sobą będziemy nie tylko szeregi partyjne, ale i szerokie rzesze bezpartyjnych, odnosząc się z pełnym szacunkiem i uznaniem do ludzi czystych rąk, do ludzi pracy i wiedzy bez względu na to, czy są członkami partii czy też nie."

Troskę o interesy i potrzeby bezpartyjnych mas pracujących zarówno w mieście jak i na wsi, nazwał Prezydent głównym naszym zadaniem.

Te słowa z najbardziej miarodajnych ust, są tak jasne, że nie wymagają żadnych komentarzy.

*

Rzecz zrozumiała, nie znaczy to wszystko tolerowania wrogiego stosunku do ludowego państwa. Bezpartyjność — podkreślamy to raz jeszcze — nie oznacza apolityczności. Ludzi apolitycznych w ogóle nie ma. Ci, którzy mówią o sobie, że są apolityczni, są najczęściej bardzo polityczni, i to w określonym kierunku.

Wrogów ludu, usiłujących w ten czy inny sposób stanąć nam wpoprzek na naszej drodze, zmieciemy. Zupełnie niezależnie od tego, czy będą mieli legitymację partyjną czy też nie.

Rezolucja krajowej narady działaczy spółdzielczych PPS

Krajowa Narada Działaczy Spółdzielczych PPS, zebrana w Warszawie w dniu 30 października 1948 roku po wysłuchaniu przemówienia Sekretarza Generalnego PPS Tow. J. Cyrankiewicza i referatu ideologicznego sekretarza CKW tow. F. Baranowskiego oraz po przeprowadzeniu dyskusji — wyraża pełną solidarność z uchwałami Rady Naczelnej PPS z dnia 22 września 1948 r. oraz z deklaracją CKW PPS z dnia 18 września 1948 r.

Narada stwierdza całkowitą słuszność przeprowadzonej w tych uchwałach analizy błędów i ich skutków w dziedzinie gospodarczej, w szczególności na odcinku spółdzielczym. Uznając, zgodnie z brzmieniem rezolucji Rady Naczelnej, że głównymi źródłami tych błędów było „fałszywe pojmowanie istoty państwa ludowego i demokracji ludowej“ oraz „fałszywe pojmowanie gospodarki trójsektorowej, bądź jako skończonej i trwałej formy ustrojowej, bądź też jako formy rodzącej socjalizm żywiołowo i bez świadomej walki klasowej“ — zebrani, stwierdzają, że błędy te występowały szczególnie wśród szeregu członków Partii, odpowiedzialnych za kierunek rozwojowy spółdzielczości w demokracji ludowej.

Zebrani podkreślają, że błędne koncepcje realizowała grupa towarzyszy ze Stanisławem Szwalbe i J. Żerkowskim na czele — i stwierdzają, że teorie o zastygłych granicach pomiędzy trzema sektorami zostały na odcinku spółdzielczym użyte dla faktycznego podtrzymania i lansowania burżuazyjno-drobnomieszczańskiego integralizmu spółdzielczego i antysocjalistycznego stanowiska, głoszącego, że spółdzielczość jest celem samym w sobie.

Teorie te doprowadzały część działaczy naszej Partii do ześlizgiwania się na pozycje mikołajczykowskiego PSL-u, do przeciwstawiania się rozbudowie handlu państwowego, do przeciwstawiania się ścisłemu związaniu organizacyjnemu handlu spółdzielczego i całego aparatu spółdzielczego z polityką państwa ludowego, co w konsekwencji przyczyniło się do osłabienia wyników „bitwy o handel“ i obiektywnie umacniało pozycje elementów kapitalistycznych, dążących do odbudowy kapitalizmu.

Narada stwierdza, że przez część naszej Partii przejęta została bezkrytycznie spuścizna ideologiczna spółdzielczości okresu kapitalistycznego i mimo powierzchownych, lawiranckich deklaracji o klasowości i ludowości odrodzonego ruchu spółdzielczego, była ona podtrzymywana zarówno na odcinku programowo-organizacyjnym, jak gospodarczym i personalnym. Znalazło to wyraz w szerzeniu szkodliwych poglądów o uspółdzielczeniu jako rzekomo najwyższej formie uspołecznienia, zachwalaniu wyższości form zrzeszeniowo-spółdzielczych nad formami państwowymi, nad formami socjalistycznymi. Znalazło to wyraz w wydawaniu przez dawny Związek Gospodarczy „Społem“, zarówno przedwrześniowych, jak i nowoopracowanych antysocjalistycznych publikacji ideologów i wyznawców „neutralnej“, „apolitycznej“ spółdzielczości, na których kształtować się miała postawa ideowa członków Partii, zatrudnionych w aparacie spółdzielczym.

Doprowadziło to w konsekwencji w części Partii do recydywy koncepcji reformistycznych dawnej PPS; do faktu, że szereg organizacji spółdzielczych stał się miejscem schronienia elementów WRN-owskich, jawnie bądź skrycie wrogich Polsce Ludowej.

Doprowadziło to wreszcie do tego, że części naszej Partii narzucony został bałamutny a w konsekwencji dywersyjny pogląd jakoby PPS była partią „spółdzielczą“, a nie socjalistyczną, a nawet pogląd, że spółdzielcom z PPS przysługuje przywilej lżejszej służby socjalistycznej, prawo do lekceważenia nakazów walki klasowej i lekceważenia obowiązku utrzymania i pogłębienia zdobyczy rewolucyjnych.

Znalazło to wyraz w błędnym i świadomie negatywnym stosunku do spółdzielczości Samopomocy Chłopskiej wśród szeregu członków partii odpowiedzialnych za rozwój spółdzielczości (tow. Osóbka-Morawski, tow. Strusińska Nina). Ten stosunek do spółdzielni Samopomocy Chłopskiej stał się w poważnej mierze przyczyną opóźnienia w doprowadzeniu do prawidłowej struktury aparatu spółdzielczego i przyczyną osłabienia mechanizmu wymiany towarowej między wsią i miastem.

Narada stwierdza dalej, że wraz z błędną postawą ideologiczną części działaczy partyjnych na odcinku spółdzielczości i niezależnie od deklamatorskich sugestii jakoby spółdzielczość „stawiająca na człowieka“ była najlepszym gwarantem praw i dobrobytu jednostki — aparat handlowy dawnego ZGS „Społem“ nie wywiązał się z szeregu obowiązków społecznych, kierując politykę handlową na drogę gonitwy za intratnymi operacjami i wielkością obrotów, łącznie z obrotami z inicjatywą prywatną, zapoznając podstawową rolę uspołecznionego handlu powołanego do wyparcia elementów kapitalistycznych.

Narada stwierdza, że te błędy popełnione na terenie spółdzielczości przez część aktywu PPS-owskiego były jedną z poważnych przyczyn tarć między PPS a PPR w szczególności w okresie „bitwy o handel“ i na odcinku spółdzielczości wiejskiej.

Błędy te w dużym stopniu przeszkadzały w realizacji jednolitego frontu wiodącego poprzez jedność ideologiczną do jedności organicznej.

Narada stwierdza, że błędy te reprezentowali przede wszystkim ttow. Szwalbe, Żerkowski, Nowicki, Osóbka-Morawski, Niczman.

Błędy popełnione przez spółdzielczy aktyw PPS wyrastały:

I. z nieprzezwyciężonych wpływów drobnomieszczańskich, t. zw. „ideologii spółdzielczej“.

II. z nieprzezwyciężonych reformistycznych wpływów prawicy PPS.

III. z niezrozumienia roli spółdzielczości w demokracji ludowej i z niezrozumienia istoty demokracji ludowej jako rewolucyjnej drogi do socjalizmu.

IV. z oderwania koncepcji spółdzielczych od ideologii rewolucyjnego socjalizmu i od konkretnej walki klasowej o ustrój socjalistyczny.

Te podstawowe błędy ideologiczne zaciążyły na świadomości i praktyce spółdzielczego aktywu PPS w następujących konkretnych formach:

1. Brak wyraźnego rozeznania klasowego charakteru różnych form i typów ruchu spółdzielczego. Tendencje do traktowania całej spółdzielczości jako jednolitego „ruchu społecznego“. Antymarksistowskie wysuwanie „interesu spożywców“ — bez względu na ich podział klasowy, „interesu rolników“ — bez względu na klasowe przeciwieństwa między mało i średniorolnym chłopem, a wyzyskiwaczem wiejskim.

2. Ideał „Rzeczypospolitej spółdzielczej“ odrzucony w teorii, ale praktycznie wyznawany, w zmienionej formie odrębnego — zmonopolizowanego przez spółdzielczość „sektora spółdzielczego“ w handlu i w przetwórstwie.

Powiązana z tym błędem tendencja do traktowania spółdzielczości, jako celu samego w sobie, przynajmniej w części gospodarki narodowej.

3. Stary reformistyczny i reformatorsko-burżuazyjny błąd upatrywania w spółdzielczości drogi „pokojowego przekształcania kapitalizmu“. Błąd ten, aczkolwiek odrzucony w teorii — znów praktycznie odradzał się w zwężonej formie koncepcji „sektora spółdzielczego“ w handlu i przetwórstwie — gdzie spółdzielczość sama, bez pomocy i bez kierownictwa Państwa Ludowego i klasy robotniczej miała rzekomo uporać się z elementami kapitalistycznymi.

Niezrozumienie decydującej roli władzy ludowej w przebudowie gospodarczej, niezrozumienie w pełni, że dopiero w Państwie Ludowym i dzięki Państwu Ludowemu spółdzielczość może odegrać ogromną rolę postępową — walcząc pod kierownictwem Państwa Ludowego — o socjalizm.

Przeciwstawienie się stosowaniu koniecznych rewolucyjnych środków walki ze spekulacją: komisji specjalnej, komisji cennikowych i innych form kontroli społecznej w handlu.

Oderwanie spółdzielczości od partii robotniczych. Słaby związek z ruchem zawodowym, a zwłaszcza ze Związkiem S. Ch.

4. Odziedziczone po anarchistycznych teoriach Abramowskiego przekonanie o rzekomej wyższości zrzeszeniowych form uspołecznienia nad formami państwowymi.

Praktycznymi skutkami takiej błędnej postawy poważnej części działaczy spółdzielczych PPS było:

a) wzmacnianie pozycji bogatego chłopstwa w kierownictwie spółdzielczości wiejskiej, co zwiększało możliwości rozwojowe elementów kapitalistycznych na wsi. Zwolnienie tempa rozwoju organizacyjnego spółdzielczości Samopomocy Chłopskiej, której roli duża część aktywu spółdzielczego nie rozumiała i nie chciała popierać. Utrzymywanie się wpływów drobnomieszczańskich w spółdzielczości miejskiej;

b) utrzymywanie odrębności „sektora spółdzielczego“ i tzw. interesów spółdzielczości, co w następstwie doprowadzało do przeciwstawiania spółdzielczości Państwu Ludowemu;

c) opóźnienie reorganizacji central spółdzielczych, co przyczyniło się do rozrostu biurokracji i do postępującego odrywania się aparatu spółdzielczego od mas.

Mogło to wyjść tylko na korzyść elementów kapitalistycznych w mieście i na wsi.

W sumie spółdzielczość i spółdzielczy aktyw PPS, odegrały wprawdzie poważną rolę w okresie budowy i utrwalania podstaw demokracji ludowej w Polsce, ale z powodu ulegania naciskom prawicowym, nie mogły należycie wypełnić swoich zadań w okresie przechodzenia od Demokracji Ludowej do Socjalizmu.

Aktyw Spółdzielczy PPS stwierdza:

I. Spółdzielczość Ludowa jest narzędziem w walce klas.

Zadaniem spółdzielczości spożywców jest obrona interesów robotników, pracowników umysłowych, biednych rzemieślników przed wyzyskiem elementów kapitalistycznych w handlu i stworzenie warunków konsekwentnego ograniczania i wypierania tych elementów.

Zadaniem spółdzielczości chłopskiej jest obrona interesów biednych i średnich chłopów nie tylko przed wyzyskiem kapitalistycznym w handlu, ale również przed wyzyskiem ze strony bogatych chłopów.

Historycznym zadaniem spółdzielczości na wsi jest przekształcanie i podniesienie gospodarki biednych i średnich chłopów — aby umożliwić im, z pominięciem drogi kapitalistycznej, w formach spółdzielni wytwórczych, wykorzystanie wszystkich zdobyczy nowoczesnej techniki i nauki rolniczej i przejście do socjalizmu.

Aktywiści PPS wspólnie z aktywistami PPR, SL, PSL i ZSCh wezmą czynny udział w budowie produkcyjnej spółdzielczości wiejskiej.

Spółdzielcy PPS, razem z aktywem PPR i SL, muszą oczyścić z wrogich elementów aparat spółdzielczy, zwłaszcza na wsi.

Spółdzielcy obu partii robotniczych — a wkrótce Zjednoczonej Partii, muszą podjąć wysiłek przezwyciężania w świadomości całego aktywu spółdzielczego wpływów obcych i wrogich teorii integralno-spółdzielczych, burżuazyjnych, reformistycznych i anarchistycznych.

Otoczyć opieką, kształcić świadomość społeczną i klasową i włączyć bezpartyjnych spółdzielców w szeregi walczącej klasy robotniczej i mas pracujących.

II. Spółdzielczość może spełnić swe zadania klasowe jedynie w ścisłym powiązaniu z wszystkimi innymi środkami walki klasowej.

Współpraca spółdzielczości z państwowym handlem i przemysłem musi być dalej udoskonalona i zacieśniana.

Nie wolno powtórzyć błędu oderwania aktywu spółdzielczego od Partii.

Współpraca ze związkami zawodowymi i ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej musi być zacieśniona i rozbudowana.

Aktywiści spółdzielcy PPS położą szczególny nacisk na demokratyzację samorządu spółdzielczego w spółdzielniach, we wszystkich centralach i na wszystkich szczeblach organizacji spółdzielczej i na przepojenie go świadomością i duchem walki klasowej.

Aktywiści spółdzielcy PPS podejmą inicjatywę aktywizacji pracowników spółdzielczych, przez stałe narady pracowników w spółdzielniach i centralach oraz zakładach wytwórczych.

Każdy dzień praktycznej pracy i każdy krok w robocie spółdzielczej musi być przepojony świadomością walki o socjalizm.

Nieuświadomionym i bezpartyjnym członkom spółdzielni, ich władz, ich zespołu pracowniczego — aktywiści spółdzielczy PPS na codziennych przykładach tłumaczyć będą doniosłe znaczenie realizacji socjalizmu.

Narada po wysłuchaniu przemówień i po dyskusji na płaszczyźnie krytyki i samokrytyki, w zrozumieniu konieczności naprawienia popełnionych błędów i zabezpieczenia się przed ich powtórzeniem, stwierdza konieczność oczyszczenia szeregów partyjnych czynnych w spółdzielczości z jednostek wrogich klasowo — jednostek tkwiących w okopach integralnej spółdzielczości.

Narada stwierdza, że tylko przez głębokie, stanowcze, bezkompromisowe przezwyciężenie tych błędów, przez surową krytykę nosicieli fałszywych poglądów i wyciągnięcie pełnych konsekwencji w stosunku do niepoprawnych oportunistów, otworzy się aktywistom spółdzielczym w Zjednoczonej Partii możliwość odegrania właściwej roli w dalszej przebudowie gospodarczej ustroju Demokracji Ludowej na ustrój socjalistyczny.

Cały kraj uczci Kongres Zjednoczeniowy

Dalsze zobowiązania odpowiedzią na apel górników

W dalszym ciągu napływają z terenu całego kraju meldunki setek załóg fabrycznych, podejmujących hasło górników z kopalni „Zabrze-Wschód“. Robotnicy zobowiązują się do przekroczenia planu produkcji przed terminem, podkreślając, że tym dodatkowym wysiłkiem chcą uczcić zjednoczenie partii robotniczych.

WARSZAWA. Ponad 700 robotników wytwórni wyrobów gumowych **„Rygawar“** w Warszawie uchwaliło rezolucję, w której czytamy m. in.: „My, pracownicy fabryki „Rygawar“ rozumiejąc doniosłość połączenia obu partii robotniczych cieszymy się, że po 50-letnim rozbiciu ruchu robotniczego, nareszcie zjednoczeni będziemy mogli wytężyć wszystkie swoje siły dla odbudowy Polski socjalistycznej. Rozumiejąc doniosłość tego wielkiego święta polskiej klasy robotniczej zobowiązujemy się do dnia 15.12 b.r. wykonać roczny plan produkcyjny. Prócz tego zobowiązujemy się w listopadzie wykonać ponad miesięczny plan 6.500 par śniegowców, 1.800 par kaloszy, 1.200 par deszczówek, 3.500 par butów roboczych, 5.000 kg. płyt podeszwowych oraz 1.000 kg. nici.

W zakładach chemicznych **„Grodzisk“** odbył się wiec na znak solidarności z apelem górników kopalni „Zabrze-Wschód“. Zebrani postanowili wykonać na dzień Kongresu Zjednoczeniowego 120 ton produktów ponad plan roczny, wartości 45 milionów zł, przekraczając plan roczny o 9,8 proc., co do ilości, a o 18 proc. pod względem wartości.

Na wiecu zwołanym z okazji zjednoczenia partii robotniczych robotnicy i pracownicy **Państwowych Zakładów Optycznych** w Warszawie zobowiązali się na dzień Kongresu Zjednoczeniowego przekroczyć roczny plan produkcji, wykonując dodatkowo 20 proc., t.j. 1/5 planu rocznego.

Do 1 grudnia

KRAKÓW. Idąc w ślady górników kopalni „Zabrze-Wschód“ załoga **wytwórni sygnałów kolejowych w Krakowie**, która już dnia 26 października b.r. zakończyła wykonanie planu rocznego za r. 1948, postanowiła w obecnym okresie, dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego partii robotniczych wykonać 21-procentową nadwyżkę planu.

W Mościcach odbyło się manifestacyjne zebranie 3 tysięcy robotników załogi **Państwowej Fabryki Związków Azotowych.** Postanowiono osiągnąć na dzień zjednoczenia partii robotniczych 108 proc. rekordowej produkcji przedwojennej z r. 1937-38, produkując ponad plan około 70 tys. ton saletrzaku, wartości ok. 150 miln. złotych.

Robotnicy fabryki celulozy i papieru w Kluczach postanowili wykonać roczny plan produkcji przedterminowo: plan prod. papieru i celulozy do 9 bm., plan produkcji zeszytów do 15 bm.

Załoga kopalń jaworznickich „Sobieski“ zobowiązała się wykonać roczny plan wydobycia węgla do dnia 20 listopada b.r. i dać do końca b.r. dodatkowo 20.000 ton.

Załoga kopalni „Prezydent Bierut“ zobowiązała się wykonać plan roczny do dnia 29 listopada b.r. oraz wydobyć ponad plan 50.000 ton węgla, wzmagając współzawodnictwo pracy.

Załoga fabryki „Kabel“ wykonała już w dniu 30 października b.r. roczny plan produkcji. W październiku „Kabel“ przekroczył po raz pierwszy od 20 lat istnienia 1.000 ton produkcji miesięcznej.

RZESZÓW. **Pracownicy zakładów metalurgicznych** zobowiązują się wykonać plan roczny na dzień 1 grudnia br. w 152 procentach.

Załoga Fabryki Wagonów postanowiła wykonać plan roczny do 30 listopada br. i przekroczyć go o 1-miesięczną produkcję.

Śląsk

KATOWICE. Ponad 1,000 robotników i pracowników umysłowych **huty „Baildon“** na wielkim wiecu powzięło rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Od dnia wykonania ilościowego planu rocznego do końca roku bież. załoga huty postanawia osiągnąć następujące przekroczenia planu rocznego: stalownia — 149 proc. planu rocznego, walcownia bruzdowa — 121 proc. planu; walcownia blachy na gorąco — 139 proc., młotownia — 125 proc., ciągarnia i łuszczarnia — 116 proc., walcownia taśmy na zimno — 135 proc., wytwórnia elektrod — 115 proc., produkcja twardego metalu — 233 proc., wytwórnia wierteł — 109 proc., i warsztat mechaniczny — 164 proc. planu ilościowego“.

W dziedzinie opieki socjalnej załoga zobowiązała się ponadto wyremontować do 15 grudnia 62 mieszkania dla przodowników pracy i pracowników fizycznych kosztem 1,5 miliona zł.“

Odbyło się zebranie załogi Zjednoczenia Zakładów Przemysłu Lniarskiego **„Lenko“** w Bielsku. Robotnicy uchwalili wykonać roczny plan produkcyjny już w terminie do 20 listopada br.

Uchwała o wykonaniu planu z nadwyżką podjęta została przez robotników **huty „Silesia“** na Śląsku. Załoga tej huty roczny plan produkcyjny wykonała w okresie do dnia 30 października. Pragnieniem robotników jest, aby do końca br. przekroczono plan o 20 proc.

Mieszkania dla robotników

GRUDZIĄDZ. **Pracownicy fabryki Herzfeld & Victorius** w Grudziądzu postanowili wykonać plan roczny do dnia 17 listopada, a do końca roku wyprodukować dodatkowo 300 ton kuchen i pieców stałopalnych.

Podobną rezolucję powzięły **zakłady tej fabryki w Mińsku,** zobowiązując się do wykonania planu do dnia 10 listopada, a do końca roku wykonać ponad plan 1,200 ton odlewów handlowych.

Pracownicy PKP w Grudziądzu uchwalili wykonać roczny plan na dzień 1.12 br. Oprócz tego wykonać szereg prac dodatkowych m. in. wyremontować 35 mieszkań robotniczych, zwiększyć naprawę wagonów i zmniejszyć koszty pracy. Poza tym we wszystkich działach usprawnić pracę.

BYDGOSZCZ. **Pracownicy Warsztatów Głównych I klasy PKP** w Bydgoszczy postanowili we wszystkich działach przyśpieszyć wykonanie planu i wykonać ponad plan m. in. 5 napraw głównych parowozów, 5 napraw średnich i 3 główne, 5 tendrów naprawy głównej i wiele tysięcy kg. różnych gotowych wyrobów.

SZCZECIN (tel. wł.). Kolejarze szczecińscy, pragnąc zadokumentować swą pracą znaczenie Kongresu połączeniowego klasy robotniczej, przyjęli wezwanie górników kopalni „Zabrze-Wschód“ do wcześniejszego wykonania planu prac.

Pracownicy poszczególnych Wydziałów i Działów służb Dyrekcji OKP, na odbytym zebraniu zobowiązali się przepracować około 70.000 godzin nadliczbowych bezinteresownie.

ŁÓDŹ. Załoga **Państwowej Fabryki Obrabiarek im. Strzelczyka** uchwaliła rezolucję, w której zobowiązała się do dnia Kongresu Zjednoczeniowego wyprodukować maszyny wartości 50 milionów, a do końca roku ponad plan maszyny wartości 112 milionów zł.

W Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego nr 8 (dawniej fabryka Biedermana) postanowiono wykonać plan roczny do dnia 15 grudnia br.

Przodownik 3 oddziału towarskiego, tow. Wolujczyk, oświadczył: „Osobiście zobowiązuje się do końca roku wykonać normę, przewidzianą dla tokarza na trzy lata“.

Zakłady Metalurgiczne Wejgta na ogólnym zebraniu całej załogi zobowiązały się wykonać plan produkcyjny w 118 procentach na dzień 8 grudnia, a w 127 procentach na dzień 31 grudnia br

Analogiczne uchwały powzięte zostały przez szereg innych zakładów włókienniczych, m. in. przez **zakłady bawełniane w Rudzie Pabianickiej** (Horak).

Na zebraniu przedstawicieli wszystkich wydziałów łódzkiego magistratu postanowiono uczcić Kongres Zjednoczeniowy obu partii robotniczych wzmożeniem wysiłków na poszczególnych odcinkach pracy.

Przedstawiciel pracowników wydziału kwaterunkowego zobowiązał się w najbliższych 6 tygodniach załatwić najpilniejsze sprawy lokalowe ,tak, aby w dniu zjednoczenia partii robotniczych nie było w Łodzi ani jednego mieszkańca bez dachu nad głową.

Delegaci młodzieży postępowej podejmowani w Moskwie

MOSKWA (PAP) — Antyfaszystowski komitet młodzieży radzieckiej wydał w dniu 2 listopada przyjęcie na cześć delegatów zagranicznych demokratycznych organizacji młodzieżowych, przybyłych do Moskwy na uroczystości związane z 30-leciem Komsomołu.

W przyjęciu wzięli udział: przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — Guy de Boisson, przewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów — Grohman oraz przedstawiciele demokratycznych organizacji młodzieży Polski, Francji, Włoch, Norwegii, Danii, Finlandii Czechosłowacji Węgier i Bułgarii.

Goście byli podejmowani przez wybitnych działaczy radzieckiego ruchu młodzieżowego młodych bohaterów ZSRR, młodych uczonych, artystów i literatów.

Komunikat o plenum KC PPR

W środę, 3-go listopada br., odbyło się plenarne posiedzenie KC PPR, poświęcone sprawom organizacyjnym.

W celu usprawnienia pracy KC powołał Sekretariat i Biuro Organizacyjne, które pracują pod kierownictwem Biura Politycznego. Ponadto uzupełniono skład Biura Politycznego, wprowadzając doń w charakterze zastępców ob. ob. Hilarego Chełchowskiego, Franciszka Mazura i Edwarda Ochaba.

Nauka w ZSRR

W związku z miesiącem pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej Zarząd Koła Przyrodników-Marksistów przy „Nowych Drogach“ organizuje odczyt prof. Politechniki Warszawskiej, dr inż. Szulkina, na temat „Nauka w ZSRR“. Odczyt odbędzie się 4 bm. o godz. 17 w sali N.O.T., ul. Czackiego 3/5. Wstęp wolny.

Posiedzenie plenarne Naczelnej Rady Spółdzielczej

W dniach 4 i 5 listopada br. odbędzie się w sali konferencyjnej Centralnego Związku Spółdzielczego w Warszawie, posiedzenie plenarne Naczelnej Rady Spółdzielczej (NRS).

Porządek obrad Rady obejmuje: sprawozdanie Zarządu Centralnego Związku Spółdzielczego, sprawę budżetu CZS na II półrocze 1948 r., program prac Spółdzielczego Instytutu Naukowego, plan działalności szkoleniowej, powołanie tymczasowych rad okręgowych CZS i inne.

Polska delegacja handlowa wyjechała do Albanii

Wczoraj udała się do Tirany polska delegacja handlowa z wicedyrektorem departamentu planu i koordynacji w podsekretariacie stanu dla spraw handlu zagranicznego Ministerstwa Przemysłu i Handlu — M. Dichterem na czele.

Przewidziane jest zawarcie umowy handlowej z Albanią na okres jednego roku.

Represje i kłamstwa rządu nie złamią górników francuskich

Dotkliwa podwyżka cen artykułów pierwszej potrzeby

PARYŻ (PAP). Federacja Związków Zawodowych Górników ogłasza komunikat stwierdzający, że mimo nacisku sił represji uruchomionych przez rząd, akcja strajkowa trwa równie intensywnie jak w pierwszych dniach. Komunikat piętnuje kłamliwą propagandę prorządowych dzienników i radia, usiłującą usprawiedliwić użycie policji i wojska przeciwko strajkującym, zaznaczając, że wśród sił represyjnych stwierdzono obecność notorycznych vichystów. Wreszcie komunikat protestuje przeciwko zastosowaniu broni przez policję w Lievin.

Grupa wybitnych osobistości z życia politycznego, kulturalnego i związkowego ogłosiła protest przeciwko wysiedlaniu robotników - cudzoziemców, biorących udział w strajku. Ukazał się dekret zatwierdzający znaczną podwyżkę cen szeregu artykułów pierwszej potrzeby.

W północnym zagłębiu węglowym oczekiwana jest dalsza akcja policji, zmierzająca do obsadzenia 15 ostatnich kopalń. Koła związkowe dementują kategorycznie rozsiewane przez prasę rządową wiadomości o przystąpieniu do pracy większej ilości górników i o rzekomym wydobyciu w ubiegły wtorek 30 tysięcy ton węgla.

W rzeczywistości procent łamistrajków jest znikomy i nie może spowodować zmiany sytuacji w zagłębiach węglowych.

Np. w departamencie Gard na 6 tysięcy górników, do pracy zgłosiło się zaledwie 12, w zagłębiu Loary, w kopalni Couriot, na 2.500 górników było 40 łamistrajków, w kopalni Villier — na 420 górników — 5 łamistrajków, w kopalni St. Louis — na 342 górników — 40, w kopalni Le Cros — na 229 górników — 6, i w Campford — na 1.500 górników — 30 łamistrajków. W pozostałych kopalniach ani jeden górnik nie przystąpił do pracy. W kopalni Blignieres policja zmusza do pracy b. jeńców wojennych.

W związku z krwawymi zajściami w Ales, w wyniku których górnik Shaptal został zabity przez policję, deputowany Roucaute złożył interpelację w Zgromadzeniu Narodowym.

Robotnicy portowi odmawiają w dalszym ciągu wyładowywania statków z węglem. W Rouen, Havre, Nantes i Bordeaux oddziały wojskowe pracują przy wyładunku statków.

Protest przeciw wysiedlaniu cudzoziemców

PARYŻ (PAP). W związku z wysiedlaniem z Francji robotników cudzoziemskich, którzy uczestniczyli w strajku, grupa wybitnych osobistości z francuskiego świata politycznego, kulturalnego i związkowego opublikowała specjalne oświadczenie.

Oświadczenie to stwierdza, że represje zastosowano przeciwko pracującym cudzoziemcom, którzy wielokrotnie w różnych okolicznościach dowiedli swego przywiązania do demokratycznej Francji.

W oświadczeniu podkreślono, że robotnicy - cudzoziemcy, mający świadomość należycie spełnionego obowiązku, są również uprawnieni do żądania — wespół z francuskimi towarzyszami pracy — poszanowania praw związkowych, lepszych warunków bytu i bezpieczeństwa pracy.

Apel podpisali m. in.: gen. sekr. francuskiej partii komunistycznej Thorez, sekretarz generalny CGT — Frachon i Le Leap, gen. sekr. jednościowej partii socjalistycznej — Bloncourt, liczni deputowani, przewodniczący różnych stowarzyszeń, przedstawiciele świata kulturalnego i demokratycznego oraz związków młodzieżowych.

Oficjalna zwyżka cen

PARYŻ (PAP). W Dzienniku Ustaw ukazał się dekret, zatwierdzający oficjalnie znaczną podwyżkę cen całego szeregu artykułów pierwszej potrzeby. Dekret przewiduje podwyżkę cen oliwy o 120 proc. tłuszczów roślinnych — o 117 proc., margaryny — o 115 proc., mydła — o 93 proc., cukru — o 46 proc., makaronu — o 35 proc. i masła o 8 proc. Ponadto opłaty za elektryczność zwiększone zostały o 33 proc., a za gaz — o 25 proc.

Szereg dzienników paryskich podkreśla ironicznie, że jest to pierwsze zarządzenie w ramach zapowiedzianej przez rząd polityki zniżki cen.

PARYŻ (PAP). Mer Grenoble — Bally oraz 4 radnych miejskich z ramienia RPF wystąpiło z partii, protestując przeciwko reakcyjnej polityce de Gaulle'a.

Faszyści ateńscy dokonują dalszych egzekucji

PARYŻ (PAP) — Z Salonik donosi agencja France Presse, że w środę rano stracono tam znów 10 osób skazanych na śmierć przez sąd wojskowy.

Źle się dzieje na „moście powietrznym"

BERLIN (telefonem od własnego korespondenta). Przykrą wiadomością dla Amerykanów był ostatni raport z funkcjonowania tzw. „mostu powietrznego" między Frankfurtem a Berlinem.

W ciągu ostatniej doby wylądowało w Berlinie zaledwie 135 samolotów anglo-amerykańskich. Gazety niemieckie komentując ostatnie niepowodzenia „mostu powietrznego" związane ze złą pogodą, piszą, że należy liczyć się z ewentualnością, iż do końca bieżącego roku dostawa żywności będzie niedostateczna.

Film „Ostatni etap" wyświetlany w Paryżu dla delegatów do ONZ

PARYŻ (PAP). Pod egidą delegacji polskiej do ONZ, wyświetlony był w Dniu Zadusznym, w sali pałacu Chaillot, dla delegatów zagranicznych i dziennikarzy akredytowanych przy ONZ, film polski „Ostatni etap".

Wyjazdy zagraniczne de Gasperi'ego i Sforzy

RZYM (PAP) — Prasa tutejsza donosi, że premier de Gasperi w dniu 19 listopada wyjedzie do Paryża i Brukseli. Jakkolwiek oficjalnym celem tej podróży ma być udział w kongresie katolickim, to jednak w istocie — jak podkreślają dzienniki — wyjazd premiera wiąże się z rokowaniami w sprawie utworzenia tzw. Paktu Atlantyckiego, do którego miałyby przystąpić również Włochy.

Dzienniki podają ponadto, że wkrótce dojdzie do spotkania pomiędzy ministrami spraw zagranicznych Francji i Włoch — Sforzą i Schumanem oraz nastąpi wyjazd ministra przemysłu — Lombardo do Waszyngtonu.

Rezolucja zjazdu Kół Polonistycznych Młodzieży Akademickiej

ŁÓDŹ — W ostatnim dniu ogólnopolskiego zjazdu Kół Polonistycznych Młodzieży Akademickiej uchwalono rezolucję następującej treści:

„III zjazd Kół Polonistycznych Polskiej Młodzieży Akademickiej, który odbył się w Łodzi w dniach od 30 października do 3 listopada 1948 r., w trosce o rozwój nauki, jako fundamentu kultury w walce o postęp i sprawiedliwy ład społeczny, domaga się unowocześnienia metod pracy naukowej i dydaktycznej na studium polonistycznym. Prace te winny być oparte o zasady marksizmu, które gwarantują poprawność postępowania naukowego i zbudowanie pełnej wiedzy o kulturze oraz wychowanie człowieka na miarę nowego ustroju, ustroju sprawiedliwości społecznej".

Depesze do Prezydentą RP

Prezydent Bierut otrzymał depesze od VII Zjazdu Anatomów Polskich obradującego w Łodzi i od III Zjazdu Higieny Psychicznej odbywającego się w Zagórzu koło Warszawy.

Depesze zapewniają o oddaniu nauki na służbę kraju i wyrażają Prezydentowi wdzięczność za opiekę nad nauką.

Nowe osiągnięcia budownictwa socjalistycznego w ZSRR

MOSKWA (PAP) Dziennik „Izwiestia", podkreślając wielkie osiągnięcia Związku Radzieckiego w dziedzinie życia gospodarczego i kulturalnego stwierdza, że społeczeństwo radzieckie zrobiło nowy krok w swoim historycznym rozwoju na drodze od socjalizmu do komunizmu.

Zaznaczając wzrost autorytetu Związku Radzieckiego na widowni międzynarodowej, dziennik pisze, że znaczenie polityki zagranicznej Związku Radzieckiego polega przede wszystkim na konsekwentnej i nieugiętej walce Związku Radzieckiego o zachowanie pokoju.

Związek Radziecki stoi na czele potężnego obozu demokratycznego, który dzięki swojej obronie bezpieczeństwa i pokoju narodów, krzyżuje plany podżegaczy wojennych, demaskując ich niecne agresywne plany.

Chińskie wojska ludowe kontynuują zwycięski marsz

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera ludowe wojska chińskie, kontynuując swój marsz w północnych Chinach, przypuściły szturm do oblężonego miasta Taiyuan, znajdującego się 430 klm. na południowy-zachód od Pekinu.

Taiyuan jest ważną węzłową stacją kolejową i pozycją kluczową w Chinach północnych.

Druga armia chińskich wojsk ludowych rozwinęła ofensywę na Hsuchow, znajdujące się 320 klm na północny zachód od Nankinu.

PARYŻ (PAP). Agencja AFP donosi z Nankinu, że wojska Kuomintangu ewakuowały Jingkou i cofają się w kierunku Shanhai-Kuan. Chińskie wojska ludowe opanowały linię kolejową w rejonie Chin-Ksian-Hulutao i zajęły miasto Hing-Czeng, 30 klm na południe od Hulutao.

Wojska kuomintangowskie w popłochu wycofują się z resztek terytorium Mandżurii.

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, rząd nankiński podał się dnia 3 listopada do dymisji.

Posłowie angielskiej Partii Pracy krytykują politykę swego rządu

LONDYN (PAP) — W czasie dyskusji w Izbie Gmin nad niedawną mową tronową króla, z ostrą krytyką obecnej polityki rządowej wystąpili również posłowie labourzystowscy.

Poseł Smith oświadczył, przy omawianiu stosunków anglo - amerykańskich, że obecnie Wielka Brytania „pada na kolana przed Stanami Zjednoczonymi". Smith potępił w ostrych słowach podżegaczy wojennych, w szczególności zaś Churchilla, ponoszącego — według jego słów— „największą na świecie odpowiedzialność za pogorszenie się sytuacji międzynarodowej".

Poseł labourzystowski Hews stwierdził, że gdyby prowadzono rozmowy ze Związkiem Radzieckim w ramach planu międzynarodowej odbudowy, a nie wokół zagadnienia bomby atomowej, to wówczas polityka brytyjska znalazłaby się na właściwej drodze i miałaby szanse osiągnięcia wielkiego dzieła. Hews podkreślił w swym przemówieniu te pełne sprzeczności, w jakie rząd się wplątał, pragnąc powiązać pokojową odbudowę gospodarczą z polityką zbrojeniową.

Młodzież zostaje włączona do ogólnego współzawodnictwa pracy

Rola brygad pracy w podniesieniu kwalifikacji

Od 1 stycznia 1949 r. młodzież zostaje włączona do ogólnego współzawodnictwa pracy. Dotychczasowe komitety młodzieżowego wyścigu pracy staną się sekcjami w ogólno - fabrycznych zespołach, stających do szlachetnego wyścigu. Pozwoli to na uaktywnienie młodzieży, która dotychczas nie uczestniczyła we współzawodnictwie.

Odbywający się obecnie V etap młodzieżowego współzawodnictwa pracy, który zakończy się w dniu 31 grudnia br., będzie ostatnim etapem współzawodnictwa na terenie młodzieżowym, prowadzonym niezależnie od ogólnego współzawodnictwa we wszystkich zakładach pracy.

Już od 1 stycznia

Nowa organizacja przyczyni się poważnie do ujednolicenia systemu współzawodnictwa i właściwego nim kierowania oraz uaktywni szerokie rzesze młodzieży, które dotąd nie brały udziału w współzawodnictwie pracy.

Na czele współzawodnictwa stać będzie Centralny Komitet Współzawodnictwa Pracy przy KCZZ, któremu podlegają Główne Komitety Współzawodnictwa przy zarządach głównych związków zawodowych oraz komitety współzawodnictwa pracy przy radach zakładowych. Dotychczasowy główny Komitet Organizacyjny młodzieżowego wyścigu pracy przy KCZZ wejdzie w skład Centralnego Komitetu Współzawodnictwa Pracy, jako komisja młodzieżowego współzawodnictwa pracy. Branżowe komitety organizacyjne młodzieżowego wyścigu pracy przy zarządzie głównym zw. zaw. wejdą w skład komitetów współzawodnictwa pracy przy zarządzie głównym i tak samo zostaną przemianowane na komisję młodzieżowego współzawodnictwa pracy. Podobnie stanie się z komitetami fabrycznymi.

Brygady pracy

W nowej organizacji na czoło wysuwa się rola młodzieżowych brygad pracy, jednostek produkcyjnych, które zespołowo uczestniczą w współzawodnictwie. Zadaniem młodzieżowych brygad pracy jest osiąganie najlepszych wyników produkcyjnych poprzez solidarny wysiłek całego zespołu, podniesienie kwalifikacji zawodowych przez racjonalizację pracy, przyswajanie lepszych form oraz osiąganie najwyższego stopnia dyscypliny.

Wspaniały dar Xawerego Dunikowskiego

Znakomity artysta rzeźbiarz Xawery Dunikowski, który obchodził w tych dniach 50-lecie swej pracy artystycznej, ofiarował na rzecz Państwa dorobek artystyczny całego swego życia, w celu utworzenia w Warszawie muzeum, w którym dzieła jego zostałyby zgromadzone i udostępnione całemu społeczeństwu.

W oświadczeniu skierowanym w tej sprawie na ręce ministra Kultury i Sztuki pisze znakomity artysta m. in.: „Aktem tym pragnę wziąć bezpośredni udział w odbudowie kulturalnej naszego nowego, na socjalistycznych zasadach opartego państwa".

Koncerty Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Czechosłowacji

Współpraca kulturalna polsko-czechosłowacka pogłębia się. W tych dniach udaje się do Czechosłowacji wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia.

Pierwsze koncerty odbędą się dnia 8 i 9 bm. w Brnie i Bratysławie — oba pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga. Dalsze tournee koncertowe obejmuje: Budziejowice (gdzie dyrygować będzie Witold Rowicki, a jako solista wystąpi pianista Jan Ekier), Pilzno (dyr. Fitelberg) i Pragę.

W Pradze odbędą się dwa koncerty — w dn. 14 i 15 bm. Jednym z nich dyrygować będzie Fitelberg, drugim Rowicki. Jako solista wystąpi na drugim koncercie Jan Ekier.

Czy wygrałeś premię książkową Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza"?

Z inicjatywy spółdzielni wydawniczej „Wiedza" w okresie trwania WZO odbywała się premiowa sprzedaż książek na warunkach konkursu, w którym mógł brać udział każdy kupujący książki, wydane przez „Wiedzę" w księgarni we Wrocławiu — Rynek 14. Obecnie po zamknięciu wystawy odbyło się losowanie. Ogółem rozlosowano 1931 nagród obejmujących 2,000 tomów.

Pierwszą nagrodę w postaci 25 książek w oprawie wygrał numer 1251. Nagrodę drugą — 20 tomów wygrał numer 1909, III nagrodę — 15 tomów wygrał nr. 1188, IV nagrodę — 5 tomów wygrał nr 955, V nagrodę — nr 1480, nagrodę VI wygrał posiadacz numeru 2783, VII nagrodę nr 3053, VIII nagrodę — 1428, IX narodę — 1068 i dziesiątą nagrodę numer 34.

Wyrok w procesie ks. Żuchowskiego

W dniu 2 bm. Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrzył sprawę ks. Kazimierza Żuchowskiego, wychowawcy w Zakładzie dla chłopców w Niepokalanowie, oskarżonego o zmuszanie do czynów nierządnych nieletnich wychowanków gimnazjum. Ksiądz Żuchowski był wykładowcą w tamtejszym gimnazjum i wicedyrektorem administracyjnym internatu. Do obowiązków jego poza nauką należała opieka i nadzór nad wychowankami oraz przeprowadzanie prelekcji w godzinach pozaszkolnych na tematy kulutralno - oświatowe.

Rozprawa ze względu na swój specyficzny charakter toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Sąd po zamknięciu przewodu ogłosił wyrok skazujący Żuchowskiego na 6 lat więzienia, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

W uzasadnieniu wyroku Sąd podkreślił, że przewód sądowy udowodnił, iż oskarżony wykorzystując swoje stanowisko wychowawcy i wicedyrektora zmuszał pod groźbą wydalenia ze szkoły i internatu oraz innych szykan, nieletnich chłopców do czynów nierządnych. Sąd ostro napiętnował ponure stosunki panujące w Niepokalanowie, doprowadzające do deprawacji młodzieży i tym samym podrywające zaufanie społeczeństwa do tego rodzaju zakładów wychowawczych.

Jako okoliczność wpływającą na stosunkowo niski wymiar kary, Sąd uwzględnił szczere przyznanie się oskarżonego do winy.

Nagrody za reportaże o Wystawie Ziem Odzyskanych

WROCŁAW — Konkurs na najlepszy reportaż o wystawie Ziem Odzyskanych został rozstrzygnięty.

Z 51 nadesłanych prac pierwszą nagrodę uzyskał Feliks Kuczkowski za reportaż p. t. „Na wystawie Ziem Odzyskanych", zamieszczony w dodatku specjalnym tygodnika „Chłopska Droga".

„Płyną wielkie dni Wrocławia" — praca Leszka Golińskiego, zamieszczona w dodatku niedzielnym „Słowa Polskiego" otrzymała drugą nagrodę.

Nagrodę trzecią przyznano Antoniemu Sylwestrowi, autorowi artykułu p. t. „Wystawa znakomitych pomysłów", ogłoszonego w tygodniku „Ogniwa".

Dalsze nagrody otrzymali: Elżbieta Nowicka - Pawlinowa za pracę „Nawet na jeden dzień warto jechać do Wrocławia" („Express Poznański"), Konstanty Turkowski za artykuł „Wystawa Ziem Odzyskanych" („Tygodnik Powszechny"), Mieczysław Ziemski za reportaż „Z górnikami z Wałbrzycha na Wrocławskiej Wystawie" („Związkowiec"), Krystyna Dąbrowska za pracę „Kopalnia i jej twórcy" („Robotnik") oraz Józef Raszyk za artykuł „Każdy Polak na wystawie Ziem Odzyskanych".

Młodzież polska popiera walkę robotników francuskich

Na apel Centralnego Komitetu Pomocy Młodzieży Walczącej o Wolność i Demokrację, wzywający do niesienia pomocy materialnej i moralnej strajkującemu proletariatowi Francji i Włoch, odpowiedziały wszystkie organizacje młodzieżowe z ZMP na czele. W całym kraju odbyło się około 500 masówek, wieców i zebrań, na których młodzież dała wyraz swej solidarności z walczącą klasą robotniczą Francji i Włoch, uchwalając rezolucję, potępiającą krwawy wyzysk kapitalistów i reakcyjnych podżegaczy wojennych Francji i Włoch.

Jak donoszą z terenu, akcja zbiórkowa pieniężna przeprowadzana jest w dalszym ciągu w zakładach pracy, szkołach, instytucjach itp. Według dotychczasowych danych, w zbiórce pieniężnej przodują województwa białostockie i krakowskie.

„Potrzebne i niepotrzebne filmy"

Odczyt sekretarza generalnego TPPR — tow. St. Wrońskiego

W dniu 2 bm., w sali koncertowej przy ul. Wyzwolenia, sekretarz generalny Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej tow. St. Wroński wygłosił odczyt p. t. „Potrzebne i niepotrzebne filmy".

Prelegent omówił znaczenie i rolę filmu z punktu widzenia jego użyteczności względnie szkodliwości dla społeczeństwa. Nakreśliwszy niecne sposoby, jakimi kierują się amerykańscy producenci w dążeniu do opanowania europejskich rynków filmowych, prelegent przeszedł do omówienia produkcji filmowej radzieckiej, która postawiła sobie za cel służenie człowiekowi. W przeciwieństwie do filmów amerykańskich, filmy radzieckie odtwarzają prawdę; zaczerpnięte z życia, są człowiekowi bliskie, kształcą go i czynią lepszym.

W zakończeniu referatu, prelegent stwierdził, że w produkcji filmowej świata istnieją dwa zasadnicze kierunki: postępowy, którego wyrazem są filmy radzieckie i filmy tych narodów, które wstępują w ślady ZSRR oraz produkcja nie mająca nic wspólnego z kulturą, którą reprezentuje większość filmów amerykańskich. Czynna postawa społeczeństwa powinna wpłynąć na dobór repertuaru filmowego. Walka ze zgnilizną szerzoną za pomocą filmów winna wyjść od społeczeństwa.

Po odczycie wyświetlono piękny film radziecki p. t. „Pieśń tajgi".

Amerykanie nie chcą wydać przestępców—burzycieli W-wy

Wkrótce odbędą się w stolicy procesy generałów hitlerowskich winnych zburzenia Warszawy. Główni sprawcy tej zbrodni nie zostali Polsce wydani, mimo, że już 18 miesięcy temu władze amerykańskie w Niemczech odstąpiły Polsce akta burzycieli Warszawy, a przede wszystkim von dem Bacha i Reinefahrta, z zobowiązaniem się wydania ich sądom polskim.

W marcu 1947 r. władze polskie złożyły Amerykanom memoriał omawiający zniszczenie Warszawy, w którym wymieniono 15 odpowiedzialnych za to osób, m. in. Guderiana, von dem Bacha, Reinefahrta, Geibla, Dirlewangera i innych. Główny prokurator amerykański w Niemczech gen. Taylor wyraził w dniu 12 maja 1947 r. pogląd, że ludzie ci winni być sądzeni w Polsce i władze polskie wszczęły formalne kroki o ekstradycję przestępców. Jednakże Amerykanie zaczęli robić trudności i w grudniu r. ub. oświadczono w Norymberdze, że generałowie są jeszcze potrzebni w Niemczech zachodnich, że ostateczna decyzja zależna jest od gen. Clay'a i że na razie nie można liczyć na ekstradycję.

W dniu 17 lipca br. gen. Clay odpowiedział, że nie może ich wydać ponieważ jeszcze na dłuższy okres czasu będą oni potrzebni władzom amerykańskim. Wobec tego Prokuratura Najwyższego Trybunału Narodowego przystąpiła do opracowywania aktu oskarżenia, obejmującego osadzonych w więzieniach polskich Geibla i Fischera oraz nieobecnych w Polsce, von dem Bacha i Reinfahrta, ponieważ dalsze czekanie równałoby się przewlekaniu sprawy w nieskończoność.

NTN ma prawo zaocznie sądzić przestępców, których nie można stawić przed sądem. Rozważana jest sprawa czy należy w tym wypadku skorzystać z tego przepisu. Akt oskarżenia przeciwko burzycielom i podpalaczom Warszawy doręczony będzie Najwyższemu Trybunałowi Narodowemu w najbliższych dniach.

W tym samym mniej więcej terminie wpłynie do NTN akt oskarżenia przeciwko Stroopowi i Konradowi, winnym zburzenia warszawskiego getta.

ŻYCIE PARTII

Akademia w Mokotowie w rocznicę Rewolucji Październikowej

Sekcja kobiet PPS i wydział kobiecy PPR komitetów dzielnicowych Warszawa Południe organizują w dniu 6 bm. (sobota) o godz. 15 akademię poświęconą 31 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Akademia odbędzie się w sali „Społem" przy ul. Różanej 16.

Akademia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej na Targówku

W dniu 5 bm. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy PPS Targówek przy ul. Piotra Skargi 48, odbędzie się Akademia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Komunikat WK PPS Warszawa

Dn. 4 listopada (czwartek) w lokalu WK PPS Warszawa, przy ul. Śnieżnej 4, o godzinie 10 rano, odbędzie się odprawa sekretarzy Kom. Powiatowych, Grodzkich i Fabrycznych.

Sekretarze przywiozą sprawozdanie z akcji rozprowadzenia uchwał Rady Naczelnej PPS w Kołach.

Telefony SK PPS

Stołeczny Komitet PPS podaje niniejszym numery swoich telefonów:

Sekretarz stołeczny tow. Baranowski — 8-33-60.

Sekretarz tow. Hoffmann—8-33-33.

Sekretarz tow. Drabarek—8-33-21.

Sekretarz tow. Dubiński — 8-33-30 (wewn. 003).

Sekretarz tow. Dąbrowski—8-93-35.

Centrala Stołecznego Komitetu — 8-33-80 i 8-83-48.

Wydział Polityczno - Propagandowy — 8-33-20.

ZEBRANIA

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Dnia 4 bm. o godz. 16.30 w lokalu Dzielnicy PPS Śródmieście odbędzie się odprawa przewodniczących, sekretarzy, skarbników Kół Rejonu nr 2 (objętego ulicami: Al. Jerozolimskie, Marszałkowska, Al. Stalina).

Dnia 5 bm. o godz. 16.30 odbędzie się w lokalu Dzielnicy odprawa przewodniczących, sekretarzy, skarbników Rejonu nr 1 (objętego ulicami: od Al. Jerozolimskich na północ).

DZIELNICA OCHOTA

W czwartek dnia 4 bm. o godz. 16.30 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota odbędzie się odprawa przewodniczących, sekretarzy i skarbników Kół należących do Dzielnicy.

Naszym zdaniem

Szczyt biurokracji

Stoimy w ogonku interesantów, w sekretariacie Wydziału Kwaterunkowego. Wiemy z poprzednich naszych wizyt, że akta mieszkaniowe, które nas interesują, dotarły już do kruczowłosej sekretarki. Podajemy jej nawet numer sprawy. Odsyła nas „na dziennik".

Dziennik znajduje się od niej o półtora metra odległości. Jest tu jednak już inna kolejka. Udaje nam się dotrzeć do prowadzącej dziennik.

Owa pani chce nas odesłać piętro niżej, do kontrolerów. Wyjaśniamy, że byliśmy już tam, od nich mamy informacje, że akta sprawy znajdują się u jej koleżanki, sekretarki. Zaczyna się sprawdzanie w dzienniku.

Czekamy, osoba prowadząca dziennik zaczyna coś pisać na małej karteczce. Za chwilę mamy kartkę w ręku. Czytamy: „Pani Halino, podobno akta sprawy są u pani".

— Gdzie urzęduje pani Halina? — pytamy, myśląc, że to może ktoś trzeci, do kogo chcą nas spławić.

Skinieniem głowy otrzymujemy wskazówkę, że pani Halina to właśnie owa kruczowłosa sekretarka, u której byliśmy na początku, oddzielona od prowadzącej dziennik tylko szerokością stołu, a więc odległością, na której można się porozumieć z najbardziej głuchym człowiekiem.

Stoimy chwilę oszołomieni sposobem, w jaki porozumiewają się ze sobą urzędnicy kwaterunku. Trudno nam przez moment znaleźć odpowiedź na pytanie, czy to szczyt wytworności i okazywania sobie wzajemnego szacunku, czy po prostu szczyt biurokracji.

Odpowiedź dają nam jednak sterczące wszędzie ogonki. Najdłuższe chyba kolejki w urzędach Zarządu Miejskiego.

Niewątpliwie to tylko szczyt biurokracji.

Wyniki współzawodnictwa kolejarzy DOKP Warszawa

Obliczono ostatnie wyniki współzawodnictwa pracy w Warszawskiej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych. Najlepsze ogólne wyniki uzyskały: służba drogowa (130 proc. normy), drużyny parowozowe w oszczędności węgla, 8 oddział drogowy w Ciechanowie i 3 oddział drogowy Warszawa — Praga.

Przodownikami pracy zostali: Stanisław Darkowski — spawacz składnicy materiałów w Warszawie (razem ze swoim pomocnikiem Marianem Kurkiem osiągnął 387 proc. normy), Stefan Rutkowski — betoniarz Rejonu Budynków w Siedlcach (245 proc. normy), Stanisław Stryjewski — robotnik ze stacji Iłowo (188 proc.), Władysław Mętrak — dyspozytor ruchu w Siedlcach, Sergiusz Isajew — dyżurny ruchu stacji Siedlce, Paweł Gozdek — starszy zwrotniczy ze stacji Siedlce, Wacław Talacha — monter ze stacji Siedlce, Henryk Lewandowski — ślusarz warsztatów Warszawa — Wschodnia, Jadwiga Zabłocka, kasjerka ze stacji Warszawa — Wschodnia, Adela Furmanek — telegrafistka ze stacji Siedlce, Stanisław Bortnowski z grupy rzemieślniczej „Telefony

W grudniu zabłysną światła na rogu Marszałkowskiej i Alei

Sprawa sygnalizacji świetlnej na rogu Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskich wyjaśniła się ostatecznie. Wydział Ruchu i Motoryzacji „odkrył" mianowicie w Wełnowcu na Śląsku fabrykę, która produkuje w całości urządzenia sygnalizacyjne. W najbliższych dniach zamówione zostaną w tej fabryce soczewki i słupy sygnalizacyjne.

Zmontowania urządzeń i dołączenia ich do sieci elektrycznej podjęła się Elektrownia Warszawska. Całość robót ma być ukończona do 15 grudnia rb., w którym to terminie otworzy się przelot alejami w związku z zakończeniem prac przy poszerzaniu tunelu linii średnicowej.

W przyszłym roku sygnalizacja świetlna zainstalowana zostanie w innym węźle ruchu miejskiego u zbiegu ulic: Brackiej, Chmielnej, Jasnej i Szpitalnej. (pa).

W walce z bezrobociem (II)

Po fachowym przeszkoleniu zatrudnienie w spółdzielniach pracy

W Zarządzie i Radzie Nadzorczej zasiadają wyłącznie robotnicy

W pierwszym reportażu, poświęconym walce z bezrobociem przedstawiliśmy rozwój kilku spółdzielni pracy szkolących i zatrudniających szeregi bezrobotnych kobiet. Zapotrzebowanie na pracę mężczyzn jest o wiele większe. Bezrobotni rekrutują się raczej spośród łazików i ludzi niepracujących częstokroć z.., przyzwyczajenia. Urząd Zatrudnienia walczy z tym nieróbstwem, ułatwiając bezrobotnym przeszkolenie fachowe i skierowując ich do pracy w wybranym zawodzie. Dziś zaznajmiamy naszych czytelników z pracą w spółdzielniach, obejmujących trzy różne działy produkcji przemysłowej.

700 stopni powyżej zera. Tafla szkła znika w głębi czerwonego pieca. Po 15 minutach rozpalona szyba jedzie do góry. Żar bije na odległość kilku metrów. Robotnik odkręca kran zbiornika i kieruje na szklaną płytę strugę sprężonego powietrza. Hartowanie skończone. Szkło stało się już odporne (15 razy bardziej niż zwykłe), elastyczne i bezpieczne (przy rozbiciu rozpryskuje się na drobne nie kaleczące kawałeczki).

Własnymi rękoma

„Phyroflex", jedyna w Polsce wytwórnia szkieł specjalnych, mieszcząca się przy ul. Kępnej 11, istnieje drugi rok. Prymitywne warunki pracy nie przerażają robotników. Jest ich 14 i są zżyci ze sobą. Tow. Rodak, choć nigdy w tym fachu nie pracował, od przeszło roku obsługuje umiejętnie piec, który sam wraz z kolegami skonstruował. Zarabia 150 zł na godzinę.

Dumą pracowników spółdzielni jest wyremontowana przez nich samych stołówka. Marzą jeszcze o kuchni na miejscu i świetlicy. Spółdzielnia wykonuje zamówienia różnych instytucyj, przede wszystkim Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Taboru i Sprzętu Kolejowego w Poznaniu, zamówień jest jednak niewiele.

Najlepsze są obiady

Rozpoczynając pracę w r. 1945, Spółdzielnia Rymarzy i Siodlarzy „Centrum" liczyła zaledwie kilku pracowników i nie miała własnego pomieszczenia. Dziś dysponuje pięknie odremontowanym budynkiem przy ul. Szerokiej 22 (d. młyn parowy), zatrudnia 40 wykwalifikowanych robotników i trzech praktykantów i zaopatruje wszystkie ministerstwa i różne instytucje państwowe w teczki, siedzenia samochodowe itp. wyroby skórzane. Najstarszym pracownikiem jest 76-letni rymarz, ob. Jeznacki, który „siedzi" już w swoim zawodzie 60 lat.

Najmłodszym jest praktykant Jurek Salomonowicz, któremu w spółdzielni najbardziej podobają się doskonałe obiady z trzech dań. Wszyscy robotnicy, a jest ich około 40, są uśmiechnięci i zadowoleni. Interesują się zagadnieniami życia współczesnego, które omawiają na zebraniach lokalnego koła PPR.

Pracują u siebie

W hali maszyn unosi się czarny pył. Robotnicy w specjalnych ubraniach i pantoflach ochronnych, przerabiają mieszankę wełny, która po przejściu kilku faz staje się pięknie skręconą nitką. Ze względu na wyjątkowo niezdrowe warunki pracy stosuje się tu specjalne odżywianie. Pierwsze i drugie śniadania (mleko) i obiad. Zarobki miesięczne wynoszą 19 do 25 tysięcy zł. Pracownicy Spółdzielni „Prządka" (Jagiellońska 4/6) są dumni ze swojej spółdzielni, a najbardziej z tego, że cały Zarząd i Rada Nadzorcza składa się tylko z robotników. „Tego nigdzie jeszcze nie ma. My naprawdę wiemy, że pracujemy u siebie". (smi)

Dzielnice północnej Pragi toną w ciemnościach i błocie

Kto się zainteresuje Nowym Bródnem i Elsnerowem?

Targówek ma już ustaloną smutną sławę wśród dzielnic Warszawy. Brak kanalizacji, cuchnące szamba, złe oświetlenie ulic, dziurawe dachy domów, śmieci i brud — oto zaledwie fragment bolączek mieszkańców Targówka. Część z tych bolączek zastanie usunięta z przyznanych niedawno przez Radę Państwa kredytów. Niemniej jednak, podobne trudności jak Targówek mają dalekie dzielnice północnej Pragi, którymi, jak dotychczas, nikt się niestety nie interesuje.

Do naszej redakcji napływają listy mieszkańców Nowego Bródna, którzy skarżą się, że dzielnica ta zamieszkała prawie wyłącznie przez ludność robotniczą, należy do najbardziej chyba zapomnianych dzielnic Warszawy. Wieczorami Nowe Bródno tonie w ciemnościach. Jedynym oświetleniem ulic, są jak dotychczas nader rzadko przejeżdżające tramwaje. Wypadki obrabowania, a nawet pobicia spokojnych przechodniów nie należą do rzadkości.

Na linii tramwajowej Nr 3 kursuje za mało wozów w stosunku do potrzeb miejscowej ludności. Trzeba godzinami wyczekiwać na deszczu i słocie na przepełniony tramwaj. Robotnicy, żeby dostać się do swych zakładów pracy na terenie Warszawy lewobrzeżnej muszą wstawać o godz. 4 rano i nawet wtedy nie zawsze mogą zdążyć na określoną godzinę. Sytuację w tramwajach pogarsza jeszcze fakt, że do stałych pasażerów linii Nr 3 należą mieszkańcy okolic podmiejskich, przyjeżdżający codziennie na stację Warszawa — Praga.

Egipskie ciemności w Elsnerowie

Jeszcze bodajże cięższe warunki życia mają mieszkańcy kolonii Elsnerów. Elsnerów leży już poza granicami miasta i należy administracyjnie do gminy Bródno. Skutkiem tego mieszkańcy tej nieszczęśliwej osady pozostawieni zostali całkowicie własnemu losowi. Zarząd Miasta się o nich nie troszczy, a Urząd Wojewódzki też o nich nie pamięta.

Elsnerów — osada zamieszkała przez robotników i pracowników instytucji państwowych, wśród nich wielu przodowników pracy, jest zupełnie pozbawiona światła. Linię elektryczną, która przed wojną biegła ul. ks. Ziemowita nie wiadomo dlaczego puszczono obecnie przez pola. Z przyłączeniem Elsnerowa do sieci oświetleniowej istnieją duże trudności. Elektrownia Warszawska zażądała od mieszkańców 1.200 tys. zł. następnie obniżyła tę sumę do 800 tysięcy. Ale mieszkańcy Elsnerowa są ludźmi pracy i nie stać ich nawet na 800 tysięcy. Pertraktacje prowadzone z Elektrownią od 1947 r. utknęły na martwym punkcie.

Potrzebna jest linia autobusowa

Brak światła to nie wszystko. Okropne drogi, pełne wyrw, wybojów i kałuż, w których grzęzną dzieci, zwalony most, na którym ludzie wracający wieczorem z pracy łamią ręce i nogi, a także zupełny brak jakiegokolwiek połączenia z innymi dzielnicami Pragi. Jedna linia autobusowa, na której wozy kursowałyby choćby tylko w godzinach rannych i popołudniowych jest tu konieczna. Tylko trzeba wpierw zasypać wyboje na drogach. (Ks)

Stolica w dniu 31 rocznicy Rewolucji Listopadowej

Program obchodu 31 rocznicy Rewolucji Listopadowej w Warszawie, jest następujący:

O godz. 15 delegacje partii politycznych i organizacji społecznych, zawodowych i młodzieżowych z pocztami sztandarowymi złożą wieńce u stóp Pomnika Wdzięczności na Pradze i na Rondzie Waszyngtona.

O godz. 16 capstrzyk młodzieżowy z udziałem orkiestr robotniczych.

O godz. 18 odbędzie się w Teatrze Polskim wielka akademia.

Kontrolerzy Elektrowni będą nas częściej odwiedzać

Wczoraj podawaliśmy wiadomość o wyłączeniu przez Elektrownię na 3 dni przeszło 200 abonentów, którzy w godzinach zakazanych (od zmierzchu do 22) używali grzejników. Kontrola w dniu 2 bm. nie była sporadyczna, odbywa się ona w dalszym ciągu, codziennie. Ilość karnych wyłączeń rośnie. Nie pomagają reklamacje, telefony ani tłumaczenia się nieznajomością przepisów. Kara 3 dni pozbawienia prądu jest przez Elektrownię stosowana rygorystycznie. W ten sposób jedynie może Warszawa uniknąć zahamowania w dostawie prądu. (R)

Remont baraków na Annopolu ukończony będzie w grudniu

Na terenie odbudowy zniszczonych baraków na Annopolu odbyło się 2 bm. zebranie robotników, zatrudnionych przy remoncie tych baraków.

Powzięto rezolucję, która między innymi głosi: „Robotnicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo - Budowlanego, w odpowiedzi na wezwanie górników z kopalni „Zabrze-Wschód", celem uczczenia dnia zjednoczenia Partii Klasy Robotniczej, postanawiają przyśpieszyć prace przy remoncie 21 baraków na Annopolu". Termin ukończenia robót ustalono na dzień połączenia obu Partii Robotniczych.

Przyśpieszenie tempa skróci o kilka tygodni termin odbudowy baraków, przeznaczonych dla ludności robotniczej tej dzielnicy

RADIO

PIĄTEK, 6 LISTOPADA

Warszawa I

5,15 Streszcz. wiad. por. 5,20 Konc. por. dla świata pracy. 6,10 Muz. por. 7,00 Wiadom. dz. por. 7,25 Lekcja jęz. rosyjskiego. 7,40 Muz. por. 8,55 Szkolna gazetka radiowa. 9,30 Muz. por. 11,40 Aud. szkolna. 12,04 Wiad. południ. 12,20 Muz. popularna. 12,30 Aud. dla wsi. 15,30 Koncert. 16,00 Dz. popołudn. 16,30 Skrz. og. 16,40 Aud. poetycka. 17,00 Konc. dla przodowników pracy. 17,45 „Wszechzwiązkowa Komunistyczna Polska". 18,00 Koncert rozrywk. 18,35 „Uliczka Klasztorna". 18,47 Z liryki starochińskiej. 19,00 „Służba Polsce". 19,15 Konc. symf. 20,00 Dz. wiecz. 20,20 Melodie świata. 20,45 Fragm. z oper komp. rosyjskich. 21,30 Z życia Bułgarii. 22,00 Muz. na dobranoc. 23,00 Ost. wiad. 23,10 Muzyka taneczna.

Warszawa II

17,00 Konc. dla przodowników pracy. 17,50 Muz. lekka. 18,00 Dz. popołudniowy. 18,15 Muz. popul. 18.35 „Mozaika muz.". 19,15 „Wychowańcy Panny Peggy". 19,35 Arie i pieśni operetkowe. 20,00 Dz. wiecz. 20,15 Niels W. Gade — Trio op. 42. 20,40 Muz. lud. 21,10 Baśnie ludowe. 21,30 Muz. tan. 22,00 W warszawskich warsztatach pracy. 22,15 Muz. poważna radziecka.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):

Czwartek — godz. 19 „Pan Jowialski". Piątek — godz. 19 „Wilki i owce". Sobota — godz. 18 — Uroczystość poświęcona 31 Rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej (wstęp za zaproszeniami). Niedziela — godz. 14 „Fantazy"; godz. 19 „Pan Jowialski".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Szelmostwa Scapina".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): chwilowo nieczynny.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Faryzeusze i grzesznik".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Szczęście Frania".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „Podróż pana Perrichon".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Kobieta we mgle".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 19 „Dom otwarty".

TEATR DZIECI WARSZAWY (sala YMCA): przedstawienie odwołane do 4.XI

TEATR „WROBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): rewia pt. „Konferencja ONZ", pocz. 17.15 i 19.15, w niedziele 15, 17.15 i 19.15.

TEATR LALEK „NIEBIESKIE MIGDAŁY" (Marszałkowska 69): w próbach „Kopciuszek" i „Bajka o rybaku i rybce" A. Puszkina w tłum. J. Tuwima.

TEATR GULIWER (Królewska 13): w próbach „Korsarze".

MUZEUM NARODOWE

Wystawa Książki Radzieckiej i pokaz malarstwa rosyjskiego. Zbiory stałe: malarstwo polskie, obce i sztuka gotycka. Muzeum otwarte codziennie w godz. 10 — 15, w sobotę, niedzielę i święta w godz. 10 — 19. W poniedziałek Muzeum zamknięte.

POWODZENIE „PANA JOWIALSKIEGO"

Ponieważ przedstawienia „Pana Jowialskiego" w Państwowym Teatrze Polskim są codziennie wyprzedane i w dzień przedstawienia nie ma już możności nabycia biletu w kasie, zaleca się nabywanie biletów na kilka dni naprzód.

NASTĘPNE PREMIERY W TEATRZE „PLACÓWKA"

Teatr „Placówka" zapowiada jako najbliższe premiery: „Wszyscy synowie" Artura Millera oraz sztukę czeską Jana Drdy „Igraszki z diabłem", cieszącą się niebywałym powodzeniem w Łodzi. W związku z tym Dyrekcja Teatru musi dokonać na scenie pewnych przeróbek technicznych. Premiera amerykańskiej sztuki „Wszyscy synowie" nastąpi w pierwszej połowie listopada.

O dniu premiery będą podane oddzielne komunikaty.

PREMIERA w „TEATRZE DZIECI WARSZAWY"

7 bm. odbędzie się w „Teatrze Dzieci Warszawy" (sala YMCA ul. Konopnickiej 6) premiera sztuki G. Pauszer-Klonowskiej pt. „Budowali most". Treść tej realistycznej sztuki związana jest z odbudową Warszawy. Widowisko przeznaczone dla dzieci od lat 8.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Zakazane piosenki". Pocz. seans.: 12,15, 14,30, 16.45 i 21.15.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): od dnia 23.7. zawieszone do odwołania.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o godz. 11. Nowy program aktualności nr 47.

„PALLADIUM" (Złota 7-9): „Czapajew". Pocz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Konik garbusek". Pocz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Czapajew". Pocz. 12.30, 14.30, 16.30, 20.30. Zw. Zaw. 18.30.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Ostatni etap". Pocz. seansów 15.30, i 20.30. Dla Zw. Zaw. o 18.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ
Wydawca: RADA NACZELNA PPS
Redaguje: Komitet Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"
Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85
Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04.
Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15
Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14
Konto czekowe PKO nr I-980
Prenumerata miesięczna w kraju: zł 120, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm zł 120, od 201 — 300 mm zł 150 powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18— „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce, Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce, Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4, Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.
B — 63152 Druk. Sp. Wydawn. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Sobótka detronizuje wczorajsze wielkości

Aferzyści i kombinatorzy zdemaskowani przez partie

Witold Kuczyński

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

Spotkałem ich w lokalu gminnego koła PPS w Sobótce. Byli razem.

— Feć.

— Grobelny.

Dwaj sekretarze miejscowych kół PPR i PPS, uzgadniali właśnie plan wspólnego działania na najbliższy okres. Słuchałem ich rozmowy. Była to rozmowa dwóch ludzi, których oprócz osobistej przyjaźni łączy coś jeszcze więcej: wspólnie prowadzona trudna praca.

Niemałą pracę wykonali ci dwaj młodzi stosunkowo towarzysze w przeciągu ostatnich paru tygodni. Ich to w znacznej mierze zasługą że teren gminy Sobótka przestał być azylem kombinatorów i karierowiczów. Wspólnie działający sekretarze komitetów umieli wyciągnąć praktyczne wnioski z plenum sierpniowego PPR i obrad Rady Naczelnej PPS. Konjunkturaliści, prawicowcy, ludzie klasowo obcy zostali usunięci z partii.

Skreślono z listy członków wójta i jego zastępcę, podobny los podzieliło wiele wiele innych miejscowych wielkości. Odebrano legitymacje ok. 200 członkom PPS. Tyleż mniej więcej usunięto tu z PPR. Jak na małą stosunkowo gminę, wyniki te świadczą o zdecydowanym i konsekwentnym podejściu do problemu oczyszczania szeregów partyjnych. W partii mogą pozostać tylko ludzie pewni. Towarzysze z Sobótki dobrze to zrozumieli.

Szczęśliwy epilog

Lista usuniętych z obydwu partii jest lakonicznym epilogiem, wielu spraw, których widownią była Sobótka od trzech przeszło lat. Jest to również m. in. szczęśliwe zamknięcie sprawy noszącej miano: „Spółdzielnia Spożywców w Sobótce". Wśrod ludzi, którym odebrano prawo noszenia legitymacji partyjnej, znalazło się kilka osób będących niegdyś filarami tej spółdzielni z nieprawdopodobnego zdarzenia. Jej historia jest najlepszym potwierdzeniem słuszności przeprowadzanej akcji oczyszczania szeregów partyjnych. Jest dowodem że pracę ttow. Grobelnego i Fecia uważać należy za jak najbardziej celową, że ich zdecydowanie i konsekwencja zasługuje na uznanie.

Milion za fikcję

Spółdzielnia, o której należałoby mówić w cudzysłowie, powstała w drugiej połowie 1945 roku. Duży poniemiecki sklep z artykułami bławatnymi i galanterią, był jej zaczątkiem. Zaczątkiem bardzo zresztą dobrym, bo w opuszczonym sklepie znajdowało się jeszcze towaru za ok. milion zł. licząc według ówczesnych cen. Właściwym celem grupy organizatorów tej pseudo - spółdzielni, było formalne przejęcie towaru dla własnych wyłącznie zysków.

Działalność sklepu, w pierwszym jego okresie ograniczała się do jak najszybszego spieniężenia poniemieckiego remanentu. Dobrana spółka, zasłaniająca się afiszem spółdzielni, wiedziała dobrze co w sklepie jest najcenniejszego. W tempie jak najbardziej przyśpieszonym wywożono tekstylia. Chodziło o pośpiech.

Urząd Likwidacyjny istniejący na terenie Sobótki, zda się, nie wiedział co się dzieje z zapasami sklepu. Nie kwapi się do zrobienia remanentu, nie spieszył się z jego otaksowaniem. Nie mogło to wynikać z braku czasu. Przyczyny były inne. Kierownictwo spółdzielni, jej Rada Nadzorcza — wszystko to byli ludzie dobrani, mający mocną pozycję na terenie miasteczka, szeroko rozgałęzione znajomości. Większość ich zapisana do partii, uważana była za miejscowych działaczy.

Grzecznościowe remanenty

Prawie po roku istnienia spółdzielni, przeprowadzono remanent. W czerwcu 1946 roku, komisja szacunkowa oceniła wartość zapasów w sklepie, na 145.000 zł. W remanencie nie znalazły się już artykuły tekstylne, nie było również wartościowej galanterii. Mimo to jednak można przyjąć na pewno, że szacunek remanentu nie pokrywał się zupełnie z jego istotną wartością. W spisie znajdują się takie pozycje: farbka do bielizny — 10 groszy (Samopomoc która przejęła ostatnio sklep, płaciła za nią wg remanentu po 5 zł.) maszyna do szycia — 350 zł., wagi stołowe po 25 zł., pantofelki dziecięce po 1,50 zł. i wiele temu podobnych.

Przykładów podobnie sporządzanego remanentu można by na terenie Sobótki znaleźć więcej. Miejscowa spółdzielnia Samopomocy przejęła ostatnio sklep z artykułami żelaznymi, płacąc za niego 270.000 zł., podczas gdy dwa lata temu, kiedy towarów było tam znacznie więcej, oceniony on został na 22.000 zł. Po dwóch przeszło latach intensywnej wyprzedaży i zgoła niehandlowej eksploatacji sklepu, wartość jego wzrosła przeszło 22 krotnie.

Tu nie chodzi o spółdzielnię

Po sporządzeniu spisu towarów, charakter działalności spółdzielni uległ pewnej zmianie. Rozpoczęto działalność handlową. Kierownictwo było „pewne". (Dawny przewodniczący Rady Nadzorczej Gniotek Apolinary skazany został ostatnio na 5 lat za rabunek, dawny prezes Machoń ma ok. 10 spraw prokuratorskich). Można było mieć nadzieję że i na tym polu da się robić dobre interesy.

Trzeba przyznać że nadzieja ich nie zawiodła. Cały okres istnienia spółdzielni jest tego pełnym potwierdzeniem. Nie znaczy to wcale że spółdzielnia się wzbogaciła. Nie. Spółdzielnia zbliżała się powoli do nieuchronnej ruiny. Zysk jej kierowników był jednak całkiem pokaźny.

Dwóch Prendeckich

Jeden z kierowników założył w sąsiedztwie spódzielni — restaurację. W tym samym domu, drzwi w drzwi istniały obok siebie spółdzielnia spożywców i wyszynk alkoholu pod wspólnym kierownictwem ob. Prendeckiego. Dla jej właściciela było to bardzo korzystne. Raz — klientela pewna a po drugie dawało to możność przeprowadzania bardzo korzystnych transakcji między Prendeckim właścicielem restauracji i tym drugim, kierującym spółdzielnią. Transakcji takich było bardzo dużo. Jedna z notorycznie powtarzanych, polegała na odsprzedawaniu spółdzielni wódki zakupionej na własną koncesję. Spółdzielnia płaciła za nią drogo, ale jak nie kupić od kierownika sklepu. Zawsze na klientach można to odbić. Zachowane kwity są najpewniejszym dowodem że transakcje takie zdarzały się i to bardzo często. Za wódkę, która kosztowała 290 zł litr spółdzielnia brała — 400.

Późniejszy kierownik sklepu ob. Suwała miał inne sposoby zarabiania. Za pieniądze spółdzielni kupował hurtowo cukier od plantatorów, odsprzedając go „Społem" z 10 — 12 zł. zysku na kg. Z zysku tego dwa złote oddawał spółdzielni, resztę chował do kieszeni.

Panna Pela i „Czarny Koń"

Jak wyglądały księgi handlowe? Najlepszej odpowiedzi udzielić może obecne kierownictwo miejscowej Spółdzielni Samopomocy. Według przeprowadzonego bilansu deficyt sklepu miał wynosić 160.000 zł., podczas gdy w rzeczywistości wynosił ponad 300.000. Tak wyglądał koniec gospodarki spółdzielni w Sobótce, która przez trzy lata była źródłem dochodów dla dobranej grupy kombinatorów.

W dokumentach spółdzielni znaleźć można takie kwity rozchodowe, mówiące najlepiej może o gospodarce sklepu: „za pobrane dziesięć kolacji 1200 zł, maj 46" „restauracja Czarny Koń: wódka, sałatka, kotlety — 1390 zł." „orkiestra 3. 5. 46 r. 6000 zł." „Za zwrot kosztów remontu samochodu „Tempo" — 60.000 zł." (własność prywatna). Najbardziej może charakterystyczny jest kwit rozchodowy „pożyczyłem od panny Peli we Wrocławiu 35.000 zł." Zupełna zagadka dla której wyjaśnienia pomocna może być następująca informacja: — panna Pela była w tym czasie referentem aprowizacyjnym.

Niepotrzebni odeszli

W tej chwili nic nie mają do powiedzenia w Sobótce różni tacy ludzie jak Prendecki, Gniotek czy Machoń. Miasteczko odetchnęło. Kolacji pod Czarnym Koniem nie płaci się z funduszów spółdzielni. W sklepie który niedawno jeszcze był widownią różnych wątpliwych transakcji, rozwija się sklep Samopomocy.

W sąsiednim lokalu, gdzie mieściła się restauracja Prendeckiego, założono stołówkę.

Niepotrzebni musieli odejść. Ttow. Grobelny i Feć, sekretarze gminnych komitetów PPR i PPS wyraźnie im to ułatwili.

Po szóstej rundzie szachowych mistrzostw Warszawy

W szóstej rundzie Szulce lekko wygrał z Gayerem, Zapolski w dobrym stylu pokonał Krulischa, Głodowski pokonał Michalaka, a Dobrzański w przerwanej pozycji stoi nieco lepiej z Szuksztą.

Odłożona z czwartej rundy partia Borowski-Grynfeld po niezbyt dokładnej obronie czarnych przyniosła Borowskiemu zasłużone, ale niespodziewanie szybkie zwycięstwo. Rozegrano również odłożoną partię piątej rundy między Krulischem i Szuksztą, przegraną przez tego ostatniego.

Dość ciężką przeprawę mieli w szóstej rundzie Borowski, Granowski i Grynfeld. Pierwszy długo nie mógł przełamać oporu Rysaka i dopiero przed kontrolą czasów zdobył figurę i odłożył partię w pozycji lekko wygranej. Grynfeld po niebezpiecznej dla obu stron grze środkowej w pięknej końcówce wygrał ze Strycharzewskim. Do Granowskiego tym razem uśmiechnęło się szczęście. Z nieco gorszej pozycji skłonił on swego partnera do niepoprawnego manewru, zdobył figurę i wygrał jeszcze przed kontrolą czasów, utrzymując prowadzenie.

Walkower przyznany Szulcemu przeciw Krulischowi został przez komitet turniejowy anulowany.

Szukszta wygrał z Szulcem, Krulisch szybko zermisował z Dobrzańskim, Głodowski nie stawił się do walki z Granowskim. Gawlikowski przegrał z Grynfeldem. Rysak bez gry poddał się Borowskiemu. Szulce dwoma pionami przewagi lekko wygrał końcówkę z Zapolskim. Szukszta pięknie bronił trudnej ostrej końcówki z Dobrzańskim, ale znów i tutaj jeden błąd kosztował go wywalczone remis.

Po szóstej rundzie prowadzi w dalszym ciągu ze stuprocentowym wynikiem Granowski 6 przed Borowskim 5 i pół (obaj bez przegranej). Dalej idą Grynfeld 4 i pół, Zapolski 4, Szpotański 3 i pół (jedna partia odłożona), Gawlikowski 3 (jedna partia odłożona), Dobrzański 3, Szulce 2 i pół (jedna odłożona), Strycharzewski 2 i pół, Krulisch i Rysak po 2 (jedna partia odłożona), Michalak i Szukszta po 2, Głodowski jeden i pół (jedna odłożona), Krzepisz 1 i Gayer 0 punktów.

Budowa gmachu Min. Przemysłu



Fronton gmachu Min. Przemysłu od strony pl. Trzech Krzyży jest już prawie gotów. (Foto SAP)

Szybkość podstawą handlu

Przyszły nowe czasy, nowi ludzie, ale zostały stare metody. Tępi się je wprawdzie usilnie, ale gdzieniegdzie się jeszcze trzymają.

W danym wypadku wytropiłem archaiczny sposób handlowania, oparty na szybkości i oszustwie, a stosowany w restauracji na Dworcu Głównym w Krakowie.

Jak wiadomo, pasażerowie opętani przez Demona Jadącego Pociągu, natychmiast po wyruszeniu ze stacji zaczynają jeść. Nie jestem wyjątkiem, więc w godzinę po wyruszeniu z Zakopanego pochłonąłem wszystkie posiadane zapasy.

Człowiek najedzony ma potężne pragnienie. W Krakowie gardło mi już skrzypiało z braku płynu. Wyskoczyłem więc z pociągu i galopem pobiegłem do restauracji, żeby się zaopatrzyć na dalszą drogę.

Tankując na miejscu piwo do żołądka, zamówiłem jednocześnie w jedną butelkę dwie szklanki herbaty, a w drugą odpowiednią ilość piwa.

Zamówienie wykonane zostało błyskawicznie i precyzyjnie. Nawet się nie zdążyłem zorientować, kiedy mi kazali płacić.

Zapłaciłem i pognałem z powrotem do pociągu. Siadłem i zacząłem liczyć.

W roztargnieniu otworzyłem butelkę i popiłem herbaty. Splunąłem, bo była bez cukru. Ładna historia. Za 45 złocisząw szklanka, należy się chyba trochę cukru. No ale cóż? Handel w Krakowie oparty jest na szybkości. Pociągi krótko stoją i zanim się pasażer spostrzeże — już jest w Kielcach.

Obliczyłem następnie piwko. Butelka, po zbadaniu miała około 0,7 litra pojemności. Duże piwo zawiera 0,5 l. — małe 0,25 l. Duże kosztuje 55 zł.— małe 28. Powinienem zatem zapłacić najwyżej 83 złote.

Zapłaciłem 110.

No i teraz już wiem, co to znaczy t. zw. „krakowski targ". Nie można Krakowiacy mili, opierać handlu na najdrobniejszych nawet oszustwach.

Bo to mała rzecz, a duży wstyd.

STRĄCZEK

Z sali koncertowej

Koncert Filharmonii Stołecznej

Beethoven, Czajkowski, Skriabin

Dwie pierwsze symfonie Beethovena w zestawieniu z trzecią, są dwoma świetnymi stopniami prowadzącymi do wyżyn wielkości. W trzeciej tzw. „Eroice" treść i forma zespolone zostały w sposób ostateczny, doskonały i odkrywczy. Muzyka, która w dotychczasowej twórczości Beethovena była w istocie szlachetną grą dźwięków — nosi w trzeciej symfonii ważkość wyznania. Dzieło to zarówno pod względem technicznym jak i treściowym jest nowe. I słuszne jest w zasadzie zdanie Karola Lauxa, iż od tej symfonii rozpoczyna się muzyka nowoczesna. Dzieło nosi podtytuł „symfonia skomponowana celem uczczenia pamięci wielkiego człowieka". A więc symfonia programowa. Tak, ale program wyrażony środkami absolutnie muzycznymi, program który jest ideą bohaterstwa, przenikającą wszystkie cztery części — ideą zrozumiałą w swym muzycznym sformułowaniu, niepotrzebującą komentarza, aby trafić do słuchacza. Adagio — marsz żałobny — jest właśnie przejmującym przykładem muzyki absolutnej, typową częścią powolną kontrastującą z Allegro con brio. I właśnie mistrzowskie operowanie kontrastami, genialne wyczucie architektury dzieła muzycznego — czyni symfonię zrozumiałą i porywającą.

Słynny swojego czasu poemat symfoniczny Skriabina (1872 — 1915) „Ekstaza" należy do tych dzieł, które po okresie niebywałego, niemal sensacyjnego powodzenia — nagle zeszły w cień zapomnienia. Skriabin, który przeszedł podobnie jak tylu innych kompozytorów europejskich przez szkołę Debussy'ego—był niezmiernie interesującym typem twórcy. Niespokojny, zamknięty w kręgu własnych koncepcji, niekiedy prawie ocierających się o dziwactwo, kompozytor niewątpliwie wielkiej miary, poszukiwacz nowych środków wyrazu — zaważył na rozwoju muzyki europejskiej. W muzyce Karola Szymanowskiego spotykamy niejeden ślad przejęcia się twórczością Skriabina (np. etiuda b-moll). Szukając sposobów pełnego wyrażenia nastrojów sięgnął Skriabin poza dźwiękowe środki wyrazu — mianowicie po kolor. Równoczesne połączenie efektów barwnych, dopowiadających wymogę dźwięków, było eksperymentem interesującym.

Błyskotliwy, dający wirtuozowi pełną możność popisu i wyżycia — Koncert skrzypcowy Piotra Czajkowskiego — znalazł w Grażynie Bacewiczównie świetną interpretatorkę. Bacewiczówna znajduje się, używając sportowej terminologii — w znakomitej formie. Interesujące naddatki, do których publiczność zmusiła koncertantkę — złożyły się bez mała na recital.

W. Bierdiajew nie stworzył w „Eroice" przekonywającej koncepcji. Gra kontrastów, która trzyma uwagę słuchacza w niesłabnącym napięciu — nie została należycie uwydatniona. Waltornie, enfants terribles naszej orkiestry — miały momenty jaskrawego mijania się z podanymi przez partyturę wysokościami tonu. Natomiast „Ekstazę" poprowadził dyrygent — con amore, wydobywając z tej silnie postarzałej muzyki maksimum rumieńców życia.

TADEUSZ MAREK

Konstanty Paustowski

DALEKIE LATA

Pewnego razu ujrzałem matkę w poczekalni u dyrektora gimnazjum. Rzuciłem się ku niej, lecz matka odwróciła się i zrozumiałem, że nie chce abym ją zauważył.

Nie mogłem się domyśleć, po co matka przyszła do dyrektora, ale o nic jej nie pytałem. Po kilku dniach nowy nasz dyrektor, Tereszczenko, wyznaczony na miejsce Bezsmiertnego, łysy, niziutki i okrągły, z głową jakby wysmarowaną masłem (z tego powodu przezwaliśmy go „Maślarzem"), zatrzymał mię w korytarzu i powiedział:

— Niech pan zakomunikuje matce, że rada nauczycielska uwzględniła jej podanie i zwolniła pańskiego brata i pana od opłaty za naukę. Ale niech pan pamięta, że takie ulgi stosuje się tylko do dobrych uczniów. Więc radzę poważnie wziąć się do pracy.

Było to pierwsze upokorzenie, którego doświadczyłem. W domu powiedziałem matce:

— Dymitra i mnie zwolniono od opłaty szkolnej. Po co chodziłaś do dyrektora?

— Cóż innego mogłam zrobić? — spytała cicho matka. — Zabrać was z gimnazjum?

— Mógłbym zarabiać na siebie.

Wtedy po raz pierwszy zobaczyłem na twarzy matki przestrach, jakby ją ktoś uderzył.

— Nie gniewaj się — powiedziała i schyliła głowę. Siedziała właśnie i szyła przy stole. — Czyż mogę cię zmuszać do pracy zarobkowej?

Łzy popłynęły jej z oczu.

— Gdybyś wiedział, jak mi jest ciężko na duszy, gdy myślę o was wszystkich, szczególnie o tobie! Jak wasz ojciec śmiał postępować tak nierozważnie i być takim lekkomyślnym! Jak on mógł!

Od pewnego czasu matka, mówiąc o ojcu, wyrażała się „on" albo „wasz ojciec". Płakała, schylona nad starym ubraniem. Skrawki materiału i białe nitki leżały koło niej na podłodze.

Matka wyprzedała prawie wszystkie rzeczy. W mieszkaniu zrobiło się wilgotno i pusto. Z okien sączyło się szare światło deszczowego dnia. Przez szyby widać było szurgające po chodniku buty, pilśniarki, głębokie kalosze. Miganie nóg, opryskanych błotem zimowych roztopów, rozpraszało uwagę i drażniło. Jak gdyby ci wszyscy ludzie chodzili po samym mieszkaniu, roznosili błoto, zimno i nawet nie uważali za stosowne spojrzeć na nas.

W połowie zimy matka otrzymała list od wuja Koli. List bardzo ją wzburzył.

Wieczorem, kiedy wszyscy siedzieliśmy przy okrągłym stole, na którym świeciła jedyna lampa, i każdy był zajęty swoją pracą, matka powiedziała, że wuj Kola nalega, abym przyjechał na pewien czas do Briańska, że obiecuje umieścić mię w tamtejszym gimnazjum i że uważa to za absolutnie konieczne, dopóki ojciec nie znajdzie dobrej posady i nie wróci do rodziny.

Hala spojrzała na matkę z przestrachem. Dymitr milczał.

— Ojciec już do nas nie wróci — rzekła surowym głosem matka. — Myśli teraz o kim innym, nie o nas. Z tego powodu właśnie narobił długów i zostawił nas w nędzy. Nie chcę, żeby wracał. Nie chcę o tym nic słyszeć, ani jednego słowa.

Matka długo milczała. Usta miała mocno zaciśnięte.

— No, dobrze — powiedziała wreszcie. — Nie warto o tym mówić. Cóż więc zrobimy z Kostkiem?

— Prosta sprawa — odezwał się Dymitr nie patrząc na matkę. Dla niego wszystko zawsze było proste. — W tym roku skończę gimnazjum i wstąpię na politechnikę w Moskwie. Sprzedamy co się tylko da. Ty, mamo, z Halą przeniesiesz się do Moskwy i będziecie mieszkały ze mną. Jakoś sobie damy radę. A Kostek niech na razie pomieszka u wuja Koli.

— Ależ jak to będzie! — zaniepokoiła się Hala. — Jakże on tam będzie mieszkał? Po co się mamy rozłączać?

Siedziałem, spuściwszy głowę i nerwowo rysowałem na papierze kwiatki i esy-floresy Od pewnego czasu za każdym razem, gdy mi było ciężko na duszy, zaczynałem bezmyślnie rysować na czymkolwiek pomysłowe esy-floresy.

— Przestań rysować! — skarciła mię matka. — Nie rozumiem, co ma oznaczać twój uśmiech! I co ty o tym wszystkim myślisz?

— Ja się nie uśmiecham — wymruczałem, ale poczułem na swej twarzy dziwnie napięty uśmiech. — to jest tak...

Umilkłem i w dalszym ciągu rysowałem kwiatki. Nie mogłem się od tego oderwać.

— Kosteczku, mój kochany — stłumionym głosem rzekła niespodzianie matka — dlaczego nic nie mówisz?

— Dobrze... — odpowiedziałem. — Jeśli trzeba... pojadę...

— Tak będzie najlepiej — powiedział Dymitr.

— Tak... oczywiście... będzie dobrze... — przytaknąłem, żeby coś powiedzieć.

Wszystko runęło w tym momencie i przed sobą ujrzałem tylko rozpaczliwą samotność. Poczułem się niepotrzebny.

Chciałem powiedzieć matce, żeby mię nie wyprawiała do Briańska, że mogę udzielać korepetycji nie gorzej niż Dymitr i nawet jej pomagać, że mi jest bardzo przykro i nie mogę się pozbyć przeświadczenia, że zostaję usunięty z rodziny. Lecz tak mię bolało gardło i tak mi się zaciskały szczęki, że nie mogłem powiedzieć ani słowa i milczałem.

Na mgnienie oka błysnęła mi w głowie myśl, żeby zaraz jutro pojechać do ojca. Ale myśl ta natychmiast znikła i ustąpiła miejsca innej myśli: że jestem już zupełnie sam na świecie.

Zdobyłem się wreszcie na wielki wysiłek i powtórzyłem, jąkając się i krztusząc, że gotów jestem pojechać do Briańska, nawet chętnie tam pojadę, ale teraz boli mię głowa i muszę iść do łóżka.

Poszedłem do swego zimnego pokoju, który zajmowałem razem z Dymitrem, szybko się rozebrałem, upadłem na łóżko, naciągnąłem kołdrę na głowę, ścisnąłem zęby i przeleżałem tak prawie całą noc. Przyszła matka, zawołała mię, ale udałem, że śpię; położyła mi na kołdrze mój gimnazjalny płaszcz i wyszła.

Przygotowania do wyjazdu przeciągnęły się aż do grudnia. Ciężko mi było rzucać gimnazjum, kolegów, zaczynać nowe, o czym z góry wiedziałem, niewesołe życie.

Napisałem do ojca, że wyjeżdżam z Kijowa, ale długo nie otrzymywałem odpowiedzi. Przyszła dopiero na dwa dni przed odjazdem.

(50) (c. d. n.)